

## **Represyjna polityka władz komunistycznych wobec diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1944-1956<sup>1</sup>**

Stosunkowo krótki etap historii Państwa Polskiego, obejmujący lata 1944-1956, należał niewątpliwie do tych szczególnie dramatycznych w 1000-letnich dziejach Kościoła katolickiego w Polsce. Komuniści, którzy po II wojnie światowej przejęli z nadania Sowieców niepodzielną władzę Polsce, po raz pierwszy w historii naszego Państwa podjęli wtedy próbę totalnego podporządkowania Kościoła władzy ateistycznej a także całkowitej eliminacji jego wpływu na społeczeństwo<sup>2</sup>. Uderzenie systemu komunistycznego w Kościół było działaniem precyzyjnie przygotowanym i konsekwentnie wprowadzanym w życie, chociaż realizowane było ze zmiennym nasileniem i przybierało różne formy w poszczególnych okresach<sup>3</sup>. Kierowało się ono w cztery zasadnicze dziedziny: duchowieństwo, duszpasterstwo i kult, instytucje kościelne oraz podstawy materialne Kościoła.

W pierwszych latach powojennych (1944-1947) walka z Kościołem prowadzona była przez reżim bardzo ostrożnie, w obawie przed reakcjami spo-

---

<sup>1</sup> Opracowanie niniejsze, traktujące o represjach władz komunistycznych wobec diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1944-1956, opiera się niemal wyłącznie na materiałach źródłowych wytworzonych bądź zgromadzonych przez stronę kościelną a przechowywanych w Archiwum Archidiecezjalnym w Przemyślu (dalej: AAPrz). Nie wyczerpuje ono tematu, lecz jedynie sygnalizuje najważniejsze kwestie dotyczące poruszanego zagadnienia, ilustrując je obficie przykładami z terenu diecezji przemyskiej.

<sup>2</sup> Polityka antykościelna władz komunistycznych w Polsce po II wojnie światowej doczekała się już sporej liczby opracowań, chociaż nadal wiele kwestii szczegółowych, zwłaszcza dotyczących sytuacji w terenie – w poszczególnych diecezjach – wymaga dalszych badań. Z dotychczasowych opracowań, ujmujących całościowo sytuację Kościoła w całej Polsce, na uwagę zasługują: A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paryż 1982; A. Dudek, *Państwo i Kościół 1945-1970*, Kraków 1995; B. Kumor, *Historia Kościoła, cz. 8, Czasy współczesne 1914-1992*, Lublin 1996, s. 474-547; Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Polsce 1944-2002*, Radom 2003; J. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce 1945-1989*, Kraków 2003; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003. Najszerszy zestaw źródeł dotyczących relacji Państwo – Kościół, do lat 1944-1956, opublikował P. Raina, w książce: *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989, t. 1, lata 1945-59*, Poznań 1994.

<sup>3</sup> Walka z Kościołem była koordynowana centralnie w całym bloku komunistycznym, chociaż w poszczególnych krajach do niego należących miała nieco inny przebieg. Podobnie było w Polsce, dlatego też działania antykościelne w całym kraju przeprowadzane były w tym samym czasie i miały podobny charakter. Zob. B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej, t. 2*, Lublin 1990.

łeczeństwa polskiego. Wynikało to z ówczesnej sytuacji politycznej, gdyż komuniści nie mając szerszego poparcia w społeczeństwie, nie mogli pozwolić sobie na otwartą konfrontację z cieszącym się wielkim autorytetem Kościołem. Dlatego też w czasie, kiedy toczyła się ostra walka z niepodległościowym podziemiem i opozycją polityczną, starali się oni na zewnątrz akcentować pozory życzliwości wobec Kościoła, chcąc spożytkować dla siebie jego autorytet moralny. Z tej racji np. wysocy funkcjonariusze partyjni brali udział w centralnych uroczystościach kościelnych, do wojska wprowadzono kapelanów, wydano zgodę na reaktywowanie działalności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, pozwolono na działalność kościelnych organizacji charytatywnych, wydawanie prasy katolickiej, itp.<sup>4</sup> Niezależnie od tej propagandowej życzliwości, już w tym pierwszym powojennym okresie, miały miejsce pewne akty otwarcie wrogie wobec Kościoła. Takim było niewątpliwie jednostronne zerwanie 12 września 1945 r. przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej konkordatu ze Stolicą Apostolską oraz ogłoszenie 25 września nowego prawa małżeńskiego wprowadzającego śluby cywilne i rozwody<sup>5</sup>. Zauważyć też należy, że wśród żołnierzy AK i NSZ, aresztowanych po zakończeniu II wojny światowej przez komunistyczny aparat przemocy (MBP), znalazło się również wielu księży<sup>6</sup>.

Nowy trudny rozdział w powojennych dziejach Kościoła w Polsce rozpoczął się w 1947 r. Komuniści, po krwawym rozprawieniu się z podziemiem niepodległościowym i opozycją demokratyczną, nie musieli już dłużej ukrywać swoich rzeczywistych intencji, dlatego bezzwłocznie przystąpili do jawnej i metodycznej rozprawy z Kościołem, postrzeganym jako ostatnia ostoja niezależności. W walce tej posługiwali się oni szeroką gamą środków administracyjno-prawnych, ogromnym aparatem urzędniczo-policyjnym, jak też doskonale manipulowaną propagandą. Pierwsze wyraźne ograniczenia w działalności duszpasterskiej Kościoła i w kulcie religijnym zaczęto wprowadzać już od 1947 r.<sup>7</sup> Równocześnie podjęto szykany wobec młodzieży zrzeszonej w katolickich

---

<sup>4</sup> Władze komunistyczne kierowały się wówczas tzw. „doktryną Dymitrowa”, która dopuszczała współistnienie a nawet taktyczne sojusze z siłami, które w miarę umacniania się ustroju komunistycznego należy bezzwzględnie niszczyć.

<sup>5</sup> Bezpośrednio po wojnie kierował Kościołem w Polsce kard. Adam Sapieha z Krakowa, następnie od lipca 1945 r. przybyły z emigracji prymas kard. August Hlond, zaś od listopada 1948 r. prymas Stefan Wyszyński. Kościół wykorzystał ten okres względnego spokoju do odbudowy swoich struktur po zniszczeniach wojennych oraz odrodzenia i poszerzenia zakresu pracy duszpasterskiej. Zob. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8, *Czasy współczesne 1914-1992*, Lublin 1996, s. 476-477.

<sup>6</sup> J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, s. 64-69.

<sup>7</sup> Dalekosiężnym celem komunistów była głęboka laicyzacja społeczeństwa polskiego poprzez ograniczanie duszpasterstwa, kultu, obchodów religijnych, desakralizację niedziel i świąt, rozwiązywanie stowarzyszeń i bractw religijnych, a nade wszystko zminimalizowanie wpływu Kościoła na młodzież, poprzez ograniczenia w katechizacji oraz likwidację stowarzyszeń młodzieżowych o charakterze religijnym.

organizacjach<sup>8</sup>. Reakcją na tego typu działania był list pasterski Episkopatu z 8 września 1947 r., potępiający administracyjne szerzenie ateizmu przez władze państwowe, rozbijanie Kościoła poprzez popieranie sekt, gwałcenie religijnego charakteru niedziel i świąt oraz cenzurę prasową<sup>9</sup>. Odpowiedzią na list ze strony władz komunistycznych była gwałtowna nagonka na Kościół w środkach masowego przekazu. Zarzucono niektórym biskupom i księżom współpracę z Niemcami, popieranie zbrojnego podziemia, nadużycia seksualne a także „odnajdywano składy broni w klasztorach”<sup>10</sup>.

Nasilenie antykościelnych działań władz wzmogło się w roku 1948, po uchwaleniu tzw. „Małej Konstytucji” i wprowadzaniu w Polsce systemu sowieckiego (stalinowskiego). Główną areną walki stała się szkoła i sprawy wychowania. Dnia 6 sierpnia 1948 r. władze komunistyczne wydały dekret, który zobowiązywał wszystkie organizacje katolickie do rejestracji i przedłożenia listy członków oraz programu działania. W związku z tym biskupi rozwiązali te struktury, by nie narażać wiernych na szykany. Z kolei dekretem z 23 listopada 1949 r. władze zakazały urządzania pielgrzymek zbiorowych, procesji na drogach publicznych, święcenia pól i wznoszenia krzyży i figur przydrożnych, chcąc w ten sposób radykalnie ograniczyć zewnętrzne przejawy kultu religijnego<sup>11</sup>. Natomiast w styczniu 1950 r. reżim dokonał zaboru kościelnej organizacji charytatywnej „Caritas”, ogromnie zasłużonej w latach powojennych w dziele ratowania wyniszczonego wojną społeczeństwa polskiego<sup>12</sup>. W roku 1951 zamknięto w Polsce większość niższych seminariów duchownych<sup>13</sup>.

Dnia 14 kwietnia 1950 r. doszło do podpisania „Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej a Episkopatem Polski”. W zamian za pewne ustępstwa ze strony Kościoła, naczelne władze państwowe zobowiązały się do utrzy-

---

<sup>8</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8, *Czasy współczesne 1914-1992*, s. 478. W Sekretariacie Episkopatu Polski w Warszawie zbierana była na bieżąco dokumentacja szykan, z jakimi spotykał się Kościół katolicki ze strony władz komunistycznych. Na tej też podstawie podejmowane były regularnie interwencje u władz centralnych.

<sup>9</sup> *Odezwa biskupów polskich do wiernych w rocznicę poświęcenia narodu Niepokalanemu Sercu Maryi* (8 września 1947 r.), w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paryż 1975, s. 52-56.

<sup>10</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8, *Czasy współczesne 1914-1992*, s. 478.

<sup>11</sup> B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 2, s. 76.

<sup>12</sup> Caritas prowadził wówczas w Polsce 334 sierocińce, 258 domów starców, 38 domów opieki dla dzieci specjalnej troski, 17 domów dla dziewcząt, 18 domów dla samotnych kobiet oraz 364 tanie kuchnie, które wydawały ok. 100 tys. posiłków dziennie dla potrzebujących. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8, *Czasy współczesne 1914-1992*, s. 480.

<sup>13</sup> *List Episkopatu do Rady Państwa w sprawie likwidacji Seminariów Duchownych i innych wyrażonych krzywd*, w: P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, s. 363-364.

mania nauki religii w szkołach, zachowania szkół katolickich, stowarzyszeń, prasy katolickiej, swobodę kultu, pielgrzymek, egzystencję zakonów, itp.<sup>14</sup>

W latach 1952-1953 komuniści ponownie zaostrzyli swoją politykę wyznaniową. Były to szczytowe lata stalinizmu i krańcowego napięcia sytuacji międzynarodowej (tzw. „zimna wojna”). Miały wówczas miejsce liczne aresztowania biskupów i księży (w latach 1948-1953 władze państwowe uwięziły na terenie Polski pod różnymi zarzutami ok. 700 księży i 7 biskupów). W tym czasie zesłano bądź wypędzono z parafii i klasztorów ok. 900 księży i ok. 200 zakonników, zabito 37 księży diecezjalnych i 54 zakonnych. Aresztowaniom towarzyszyły procesy pokazowe, szeroko nagłaśniane w środkach przekazu<sup>15</sup>. W tej niezwykle dramatycznej chwili władze komunistyczne postanowiły zadać Kościołowi w Polsce ostateczny cios i uzależnić go całkowicie od siebie. Dnia 9 lutego 1953 r. Rada Państwa PRL uchwaliła dekret „O tworzeniu, obsadzaniu i znoszeniu duchownych stanowisk kościelnych”<sup>16</sup>, który całkowicie podporządkowywał Kościół ateistycznej władzy świeckiej, gdyż odtąd to nie biskup, lecz urzędnik reżimowy kierować miał działalnością diecezji, decydując o obsadzie wszystkich stanowisk kościelnych – od biskupa, poprzez proboszcza do wikariusza parafii. Władze zastrzegały sobie także usuwanie niewygodnych księży w przypadku stwierdzenia „działalności antypaństwowej”. Obejmujący stanowiska kościelne składać mieli ślubowanie na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W myśl rozporządzenia wykonawczego do wspomnianego dekretu, wydanego 5 maja 1953 r., również opuszczenie czy zmiana stanowiska kościelnego, jak również czasowe zastępstwo, wymagały zgody władz<sup>17</sup>. Dekret ten, wydany kilka dni po śmierci Stalina, był szczytowym aktem w długofalowym procesie ścisłego podporządkowywania Kościoła władzy państwowej. Gwałcił on najżywotniejsze prawa Kościoła, dlatego też spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony biskupów, którzy podczas konferencji zwołanej 8 maja 1953 r. w Krakowie uchwalili słynny memoriał (skierowany na ręce Prezesa Rady Ministrów – Bolesława Bieruta), który wszedł do historii jako memoriał

---

<sup>14</sup> *Porozumienie zawarte między przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski w dniu 14 kwietnia 1950 roku*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, s. 91-93. Najbliższa przyszłość pokazała, że władze komunistyczne traktowały zawartą umowę jedynie propagandowo i nie zamierzały respektować zasad w niej zawartych, natomiast od Kościoła żądały ścisłego jej przestrzegania.

<sup>15</sup> Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, s. 62. Władze komunistyczne usilnie zabiegały o to, by społeczeństwo polskie nie było zorientowane, jaki jest prawdziwy cel walki z Kościołem. Stąd też represje te propaganda starała się tłumaczyć jako zwalczanie reakcji i konieczną obronę przed podziemiem antykomunistycznym, z którym duchowieństwo rzekomo współpracuje.

<sup>16</sup> *Dekret Rady Państwa o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych*, w: P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, s. 392.

<sup>17</sup> *Zarządzenie Rady Ministrów w sprawie wykonania dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych*, tamże, s. 411-412.

„*Non possumus*”<sup>18</sup>. Jego następstwem było aresztowanie przez władze komunistyczne Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego, dokonane 24 września 1953 r.

Represje reżimu komunistycznego z lat 1944-1956 dotknęły brutalnie cały Kościół katolicki w Polsce, w tym również i diecezję przemyską obrządku łacińskiego. Kierowane były one zarówno przeciwko duchowieństwu, duszpasterstwu i instytucjom diecezjalnym, jak też uderzały w organizacje religijne i bazę materialną Kościoła przemyskiego. Ich skala i zakres znane są jak dotąd dosyć pobieżnie, gdyż badania na ten temat rozpoczęły się praktycznie od niedawna, zaś dokumentacja historyczna nie została jeszcze w pełni rozeznana<sup>19</sup>. W tym niezwykle trudnym dla Kościoła okresie ordynariuszem diecezji przemyskiej był ksiądz biskup dr Franciszek Barda (1933-1964), zaś sufraganem biskup dr Wojciech Tomaka (1933-1967). Po zakończeniu II wojny światowej w nowych granicach Państwa Polskiego, na obszarze świeżo utworzonego w 1945 r. województwa rzeszowskiego, znalazło się ok. 2/3 terytorium diecezji przemyskiej (14 913 km<sup>2</sup>), natomiast ok. 1/3 pozostało na ziemiach wcielonych do Ukrainy sowieckiej, praktycznie poza zasięgiem jurysdykcji ordynariusza przemyskiego (w 1939 r. było tam 646 miejscowości, 5 dekanatów, 7 parafii, 70 kościołów parafialnych i około 100 dojazdowych, 7 klasztorów męskich i około 30 żeńskich, ok. 197 tys. katolików obrządku łacińskiego, wśród których pracowało 130 księży diecezjalnych). W 1939 r. diecezja liczyła ok. 1 120 tysięcy wiernych w 352 parafiach, wśród których pracowało ok. 720 księży diecezjalnych (ok. 620 zatrudnionych bezpośrednio w duszpasterstwie), 17 zakonnych i 16 z innych diecezji. Po zakończeniu wojny przeszło 100 księży wyjechało na „Ziemie odzyskane” (w tym 64 z parafianami). Według danych z roku 1952 diecezja liczyła 286 parafii i 91 ekspozytur w 31 dekanatach, 24 klasztory męskie, 164 żeńskich, około

---

<sup>18</sup> *Memoriał Episkopatu Polski do Rady Ministrów*, tamże, s. 413-427.

<sup>19</sup> Artykuły poruszające te zagadnienia mają na ogół charakter przyczynkowy i koncentrują się na określonych wybranych kwestiach. Niemal bez wyjątku oparte są na jednorodnej kategorii źródeł. O szykanach dotyczących w latach 1944-1956 diecezję przemyską zob.: Z.K. Wójcik, *Udział księży diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w działalności podziemia antykomunistycznego w latach 1944-1956. Przyczyny – fakty – represje*, *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*, 36(2003), z. 1, s. 217-234; tenże, *Procesy polityczne duchowieństwa diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Rzeszowie (1946-1954)*, w: *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce w latach 1944-1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 169-193; H. Borcz, *Ksiądz Michał Jastrzębski – „niebezpieczny wróg” Polski Ludowej (losy w latach 1953-1957)*, w: *Świadek Boga Żywego. Ks. Michał Jastrzębski (1902-1993)*, red. S. Haręzga, J. Twardy, Przemyśl 1995, s. 45-63; J. Stefaniak, *Postawy duchowieństwa w powiecie przemyskim w ocenie władz państwowych (w latach 1948-1953)*, „*Rocznik Przemyski*”, 36(2000), z. 4, s. 45-52; J. Konefał, *Władze komunistyczne wobec młodzieży i duchowieństwa województwa rzeszowskiego w latach 1944-1956*, w: *W sztafecie pokoleń. Historia i bieżące zadania harcerstwa*, Lublin 2003, s. 71-76; S. Nabywaniec, *Katechizacja w diecezji przemyskiej „Pod specjalnym nadzorem”*, w: *Katecheza w służbie wiary. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu prałatowi doktorowi Bronisławowi Twardzickiemu*, red. W. Janiga, T. Kocór, Przemyśl 2004, s. 305-324; M.R. Bombicki, *Księża przed sądami specjalnymi 1944-1954*, Poznań 1993.

parafianami). Według danych z roku 1952 diecezja liczyła 286 parafii i 91 ekspozytur w 31 dekanatach, 24 klasztory męskie, 164 żeńskich, około 1058 tysięcy wiernych, 707 księży (w tym 557 diecezjalnych oraz 124 zakonnych i 26 z innych diecezji). W tym czasie 122 księży diecezji przemyskiej przebywało poza jej granicami (byli to duchowni pracujący w innych diecezjach, więzieni i ukrywający się). Do roku 1958 ilość parafii w diecezji podniosła się do 294 i 107 ekspozytur w 31 dekanatach, natomiast liczba księży diecezjalnych wzrosła do 765, z czego 66 przebywało poza diecezją (w międzyczasie sporo księży przeniosło się na stałe do innych diecezji – zwłaszcza wrocławskiej i administracji gorzowskiej). Diecezja posiadała wówczas 1 seminarium duchowne wyższe w Przemyślu, którego rektorem był ks. dr Michał Jastrzębski oraz 1 niższe seminarium (do 1953 r.) z rektorem ks. dr. Antonim Gagatnickim<sup>20</sup>.

### **1. Represje wobec duchowieństwa diecezji przemyskiej**

Kościół katolicki, a szczególnie duchowieństwo, stanowiło przez cały okres PRL-u główną przeszkodę na drodze do totalnego zniewolenia Polaków i zaprowadzenia monopolu władzy komunistów w państwie. Z tego też powodu reżim przez szereg lat swoje główne uderzenie kierował przeciwko duchowieństwu rzymskokatolickiemu, dążąc do całkowitego wyeliminowania jego wpływu na społeczeństwo. W walce tej posługiwano się bogatym zestawem środków: od restrykcji prawno-administracyjnych nakładanych na duszpasterstwo, poprzez pozbawianie stanowisk i karanie bardziej aktywnych księży, aż do rozbijania i dezintegrowania duchowieństwa poprzez tworzenie grup popierających władzę (tzw. „księży-patriotów”) oraz pozyskiwanie agentury. Działania te rozpoczęły się na dobre po rozprawieniu się reżimu komunistycznego z podziemiem niepodległościowym i po sfałszowanych wyborach 1947 r., niemniej pierwsze ograniczenia i represje spadły na duchowieństwo już w latach 1944-1947. Dotknęły one przede wszystkim księży głębiej zaangażowanych w czasie okupacji niemieckiej w działalność niepodległościową, zaś po wojnie podziemia antykomunistycznego.

Pierwszym duchownym diecezji przemyskiej, uwięzionym przez komunistów z motywów politycznych, był ks. Michał Pilipiec, wikariusz w Błażowej i kapelan Obwodu AK Rzeszów<sup>21</sup>. Aresztowany w Błażowej 3 grudnia 1944 r. przez milicjantów z Komendy Wojewódzkiej MO w Rzeszowie, został następnie bestialsko torturowany i zamordowany 8 grudnia 1944 r. w lasach

<sup>20</sup> Zob. *Schematyzm diecezji przemyskiej ob. łac. na rok 1938*, Przemyśl 1938, s. 207-208; *Rocznik diecezji przemyskiej na rok 1952*, Przemyśl 1952, s. 17-24, 138-141, 178-179; *Rocznik diecezji przemyskiej na rok 1958*, Przemyśl 1958, s. 182-183; H. Borcz, *Archidiecezja przemyska. Zarys dziejów i organizacji*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 79(2003), s. 50-52, 97-98.

<sup>21</sup> M. Kryczko, *Ksiądz Michał Pilipiec ps. „Ski” kapelan Obwodu Armii Krajowej Rzeszów*, „Rocznik Przemyski”, 23(1990), s. 320-363; G. Brzęk, *Ksiądz Michał Pilipiec. Bohater i męczennik sprawy polskiej*, Lublin 1995.

bestialsko torturowany i zamordowany 8 grudnia 1944 r. w lasach głogowskich k. Rzeszowa, zaś ciało częściowo spalone i porzucone w lesie<sup>22</sup>. To tragiczne wydarzenie otworzyło długą serię kolejnych aresztowań oraz szykan wobec duchownych tej diecezji, oskarżanych przez reżim o działalność antypaństwową<sup>23</sup>. Sądy wojskowe i komunistyczna bezpieka aresztowały łącznie w latach 1944-1956, pod zarzutem działalności antypaństwowej, co najmniej 36 księży diecezji przemyskiej<sup>24</sup>. Oprócz wspomnianego już ks. Pilipca z Błażowej, uwięzieni zostali księża: Józef Stefański (aresztowany w grudniu 1944 r. przez Sowietów i ponownie w 1950 przez UB, był więziony do 1953 r.), Tadeusz Cyran (aresztowany w Trzcianie w lipcu 1945 r.)<sup>25</sup>, Stanisław Kluz (aresztowany w 1945 r., więziony do 1949 r. i ponownie od 1952 do 1956 r.), Franciszek Ładowicz (po aresztowaniu w 1946 r. zdołał zbiec), Jan Zawrzycki (więziony od listopada 1946 do 1948 r.), Michał Kędra, proboszcz w Grochowcach k. Przemysła (więziony od października 1946 do kwietnia 1947 r.), Józef Pasierb (uwięziony na początku września 1946 r.)<sup>26</sup>, Franciszek Kość, proboszcz w Tyrawie Wołoskiej k. Sanoka (aresztowany na początku sierpnia 1947 r.)<sup>27</sup>, Tomasz Sapeta (Sapyta), rezydent w Stubnie k. Przemysła (aresztowany w 1947 i ponownie w 1949 r., zmarł w więzieniu we Wrocławiu 18 lutego 1950 r.), Michał Sternal (aresztowany w 1947 i ponownie w 1950 r., więziony do 1951 r.), Alfred Solarzski (więziony od września do grudnia 1947 r.)<sup>28</sup>, Florian Zając, administrator w Bączalu Dolnym (więziony od 1948 do 1953 r.), Stanisław Janusz (aresztowany w Olsztynie w 1948 r., skazany na karę śmierci, zmarł w więzieniu

---

<sup>22</sup> Na zapytanie, jakie Kuria Biskupia w Przemyślu skierowała do władz wojewódzkich w Rzeszowie w sprawie losu aresztowanego ks. M. Pilipca, tamtejszy Urząd Bezpieczeństwa wysłał 24 lutego 1945 r. nieprawdziwą informację, że „ks. Pilipiec został zwolniony [z więzienia]”. Zob. AAPrz, *Dziennik Podawczy Kurii Biskupiej w Przemyślu na rok 1945*, nr 327.

<sup>23</sup> O udziale księży diecezji przemyskiej w działalności antykomunistycznego podziemia oraz o procesach karnych w tych sprawach zob. przypis 20.

<sup>24</sup> *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 1-2, red. J. Myszor, Warszawa 2002-2003. Leksykon zawiera biografie 24 księży diecezji przemyskiej, uwięzionych przez władze komunistyczne w latach 1944-1956. Dane dotyczące kolejnych 11 więzionych duchownych ustalono na podstawie akt z Archiwum Archidiecezjalnego w Przemyślu oraz relacji pisemnej ks. biskupa Bolesława Taborskiego z marca 1997 r. O aresztowaniu i skazaniu ks. Stanisława Kulanowskiego informacja od p. Mariusza Krzysztofińskiego z IPN O/Rzeszów.

<sup>25</sup> AAPrz, *Dziennik Podawczy Kurii Biskupiej w Przemyślu na rok 1945*, poz. 1349 (12 lipiec 1945).

<sup>26</sup> Tamże, *Dziennik Podawczy Kurii Biskupiej w Przemyślu na rok 1946*, poz. 3594 (9 wrzesień 1946).

<sup>27</sup> Tamże, *Dziennik Podawczy Kurii Biskupiej w Przemyślu na rok 1947*, poz. 3013 (4 sierpień 1947).

<sup>28</sup> Tamże, *Teczki personalne księży*, Teczka ks. Alfreda Solarkiego; *Alfred Solarzski*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego*, t. 2, s. 266-267. Powodem uwięzienia (od 2 września do 7 grudnia 1947 r.) ks. Alfreda Solarzskiego, wikariusza w Nowotańcu k. Sanoka, było jego zaangażowanie w sprawy ludzi potrzebujących pomocy.

w 1952 r.), Józef Łach (pracował pod zmienionym nazwiskiem – jako Józef Lach – w diecezji wrocławskiej, więziony przez kilka miesięcy w 1948 r.), Władysław Skalny, wikariusz w Rzeszowie (więziony od lutego do czerwca 1948 r.), Wojciech Lorenc, proboszcz w Tryńczy (więziony od czerwca 1949 do 1955 r.)<sup>29</sup>, Stanisław Kułak, proboszcz w Gniewczynie (więziony od czerwca 1949 do 1953 r.), Michał Woś, wikariusz w Sieniawie (więziony od czerwca 1949 r., skazany na 8 lat więzienia, zwolniony w drugiej połowie 1953 r.), Stanisław Zub (Zborowski), wikariusz w Gniewczynie (w więzieniu od czerwca 1949 do 1955 r.), Henryk Uchman, proboszcz i dziekan sieniawski (więziony od czerwca 1949 do 1954 r.), Stanisław Bąk, proboszcz w Mazurach (więziony od 1949 do 1953 r.), Wojciech Lewkowicz (więziony do sierpnia 1955 r.)<sup>30</sup>, Paweł Komborski, wikariusz w Ranżowie (więziony od 1950 do maja 1955 r.), Józef Bełch, administrator w Sokołowie (więziony od października 1950 do grudnia 1954 r.), Ignacy Pawlikiewicz (Kociak) (więziony od października 1950 do listopada 1954 r.), Stanisław Kulanowski, katecheta w Rzeszowie (więziony od października 1950 do 1952 r.), Jan Puzio (więziony we Wrocławiu od maja 1950 do lipca 1951 r.), Franciszek Penar, wikariusz w Dydni (więziony od kwietnia 1951 do marca 1953 r.), Tadeusz Witkoś (więziony we Wrocławiu w 1952 r.), Stanisław Stępień, proboszcz w Majdanie Królewskim i dziekan ranżowski (więziony w Rzeszowie przez 3 miesiące w 1953 r.)<sup>31</sup>, Augustyn Partykiewicz, proboszcz i dziekan ulanowski (więziony w 1953 r.), Władysław Świstowicz, administrator w Wielkich Oczach (więziony przez kilka miesięcy w Przemyśle w 1953 r.), Franciszek Gunia, administrator w Hermanowicach k. Przemyśla (więziony od października 1955 do początku 1956 r.), Wawrzyniec Szawan, proboszcz w Dobrzechowie k. Strzyżowa (skazany na 5 lat, zwolniony z więzienia w 1956 r. na skutek amnestii) oraz Michał Rysz, katecheta w Przeworsku (uwięziony w 1956 r.)<sup>32</sup>.

---

<sup>29</sup> AAPrz, b. sygn., Korespondencja pomiędzy Kościołem a Państwem, *Zawiadomienie Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie do Kurii Biskupiej w Przemyśle z 21 VI 1949 r. o wydanym postanowieniu na areszt księży: H. Uchmana, W. Lorenca, S. Kułaka i P. Zuba.*

<sup>30</sup> *Lewkowicz Wojciech*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1918-1981*, t. 6, Warszawa 1983, s. 321-322.

<sup>31</sup> AAPrz, Teczki personalne księży, Teczka ks. Stanisława Stępienia, *Wspomnienie pośmiertne z 1955 r.* Ks. Stępień, 70-o letni wówczas zasłużony kapłan, został w 1953 r. osadzony na ok. 3 miesiące w więzieniu rzeszowskim, po odmowie bicia w dzwony kościelne, nakazanym przez reżim na znak żałoby państwowej po śmierci Józefa Stalina (po wyjściu z więzienia ks. Stępień zapadł na zdrowiu i zmarł po kilkunastu miesiącach). Księży, którzy zachowali się podobnie jak ks. Stępień, było w diecezji przemyskiej więcej. Ich również spotkały z tej racji represje, chociaż już nie tak drastyczne.

<sup>32</sup> Tamże, b. sygn., Korespondencja z Sekretariatem Episkopatu Polski, *List biskupa F. Bardy do Sekretarza Episkopatu Polski w Warszawie Z. Choromańskiego z 23 maja 1956 r. zawierający wykaz księży zwolnionych z więzienia na mocy amnestii* (odpis).



Więzień komunistycznych nie przeżyło 3 duchownych przemyskich: ks. Michał Pilipiec (zamordowany w grudniu 1944 r.) oraz ks. Tomasz Sapeta (1950) i ks. Janusz Stanisław (1952) – którzy zmarli na skutek stosowanych tortur i ciężkich warunków panujących w więzieniu.

Kilku duchownych zagrożonych aresztowaniem ukrywało się. Najdłużej, bo niemal przez 7 lat (od r. 1949 do 1956) ukrywał się w domu jednego z parafian ks. Stefan Misiąg, proboszcz w Malinówce k. Brzozowa. Ujawnił się on dopiero 1 maja 1956 r., już po ogłoszeniu przez władze amnestii. Przez kilka lat ukrywał się też ks. Mieczysław Rysz, katecheta w Przeworsku. Wprawdzie został on na początku 1956 r. schwytany przez UB i uwięziony, lecz dzięki ogłoszonej wkrótce amnestii wyszedł na wolność<sup>33</sup>.

Kilkudziesięciu księży diecezji przemyskiej, zagrożonych bezpośrednio aresztowaniem, względnie szykanowanych przez bezpiekę, przeniosło się do pracy w innych diecezjach polskich (przeważnie na Ziemi Zachodnie), gdzie mniej znani w nowych środowiskach przetrwać zdołali najtrudniejszy okres represji. Wiadomo, że kilku z nich posługiwało się w nowym miejscu pobytu dokumentami innych osób, m.in. ks. Antoni Wołek, katecheta w Sanoku, przez 13 lat (od r. 1946 do 1959) ukrywał się w diecezji gorzowskiej, pod przybranym nazwiskiem swojego starszego brata – ks. Jana Waclawskiego<sup>34</sup>. Natomiast ks. Józef Łach, pracujący w diecezji wrocławskiej, posługiwał się dokumentami na nazwisko Lach.

Wśród duchownych, więzionych w latach 1944-1956 było kilku, którzy zostali skazani za prowadzoną działalnością duszpasterską. Księża, którym zarzucano „wypowiedzi antypaństwowe” w kazaniach (zaliczano do nich m.in. krytyczne wypowiedzi na temat antychrześcijańskiego ustawodawstwa PRL), wzywani byli na przesłuchania do UB, gdzie poddawano ich zastraszaniu, grożąc surowymi konsekwencjami<sup>35</sup>. W niektórych przypadkach groźby wprowadzane były w życie. Np. ks. Józef Stefański, aktywny uczestnik konspiracji w czasie II wojny światowej, aresztowany został podczas wygłaszanych rekolekcji w kościele parafialnym w Rzeszowie w 1950 r. za kazanie, w którym porównywał aktualną sytuację w kraju do prześladowań chrześcijan za czasów Nerona a nawiązując do sienkiewiczowskiego opisu walki Ursusa z bykiem stwierdzał, że komunizm również kiedyś „padnie do naszych stóp tak jak ów byk”. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie z 12 grudnia 1950 r. został skaza-

---

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże, Teczki personalne księży, Teczka ks. Antoniego Wołka [Waclawskiego], *Dlaczego się ukrywałem? Wyjaśnienie ks. Wołka-Waclawskiego przesłane do Kurii Biskupiej w Przemyślu 9 września 1959 r.* Ks. A. Wołek ujawnił się dopiero w 1959 r. Jego starszy brat Jan zmienił nazwisko rodowe Wołek na Waclawski jeszcze w seminarium.

<sup>35</sup> Władze komunistyczne usiłowały rozciągnąć pełny nadzór nad treścią kazań i nauk, wygłaszanych przez księży i biskupów. Do inwigilowania kazań wykorzystywano zarówno etatowych pracowników aparatu bezpieczeństwa, jak też i agenturę.

ny za tzw. „szeptankę” na 4 lata więzienia, z którego wyszedł na wolność jako inwalida w 1953 r.<sup>36</sup> Natomiast ks. Franciszek Penar, wikariusz w Dydni k. Brzozowa, skazany został w 1951 r. na 3 lata i 8 miesięcy więzienia „za uprawianie z ambony wrogiej propagandy”<sup>37</sup>. Z kolei ks. Władysław Świstowicz, administrator w Wielkich Oczach k. Lubaczowa, postanowieniem Prokuratury Wojewódzkiej w Rzeszowie z dnia 20 lutego 1953 r. został aresztowany za to, że: „w dniach 11, 18 i 25 stycznia 1953 r. w Wielkich Oczach, pow. Lubaczów, nadużywał wolności sumienia i wyznania w celach wrogich ustrojowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ten sposób, że w czasie kazań w fałszywym świetle przedstawiał śluby zawierane w Urzędzie Stanu Cywilnego uznając je za nieważne”. Dopiero po 5 miesiącach Sąd Wojewódzki w Rzeszowie umorzył prowadzone przeciwko niemu postępowanie karne i uchylił tymczasowe aresztowanie, orzeczone postanowieniem Prokuratury Wojewódzkiej w Rzeszowie z dnia 20 lutego 1953 r.: „z racji znikomej szkodliwości społecznej czynu zarzucanego oskarżonemu”<sup>38</sup>.

Uwięzienie stanowiło niewątpliwie najbardziej drastyczną formę represji reżimu komunistycznego wobec duchownych. Nie mogło być stosowane zawsze i wszędzie, gdyż budziło niepożądane reakcje społeczne. Stąd też władze używały szerokiej gamy innych, niemniej dotkliwych środków, by uderzyć w niepokornych duchownych i ograniczyć ich działalność duszpasterską. Jedną z takich często stosowanych bolesnych szykan, było pozbawianie księży prawa nauczania religii w szkołach. Proceder ten zapoczątkowany został już w 1949 r. Władze używały przy tym rozmaitych pretekstów, które miały ukryć prawdę i potwierdzić zasadność takich decyzji. Tak np. w roku 1950 kilkunastu duchownych diecezji przemyskiej zostało odsuniętych od katechizacji w szkołach po tym, gdy nie złożyli podpisu pod propagandowym „pokojowym Apelem Sztokholmskim”<sup>39</sup>. Wśród represjonowanych znaleźli się m.in.: ks. Stanisław Szmigiel, katecheta w Państwowej Ogólnokształcącej Szkole Stopnia Licealnego w Przemyślu (nie podpisał Apelu, gdyż jak twierdził był nieobecny w domu w czasie, kiedy przyszła do niego „trójka”), ks. Michał Dobrzański, administrator parafii Mazury k. Sokołowa i nauczyciel w szkole podstawowej, ks. Stanisław Gołdasz, administrator parafii Raniżów k. Kolbuszowej i nauczyciel w szkole podstawowej, ks. Franciszek Kość, administrator i katecheta w Końskiem w powiecie sanockim, ks. Karol Domka, katecheta Szkoły Podstawowej

---

<sup>36</sup> Z.K. Wójcik, *Udział księży diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w działalności podziemia antykomunistycznego w latach 1944-1956*, s. 223.

<sup>37</sup> J. Stefaniak, *Postawy duchowieństwa w powiecie przemyskim w ocenie władz państwowych (w latach 1948-1953)*, s. 51.

<sup>38</sup> AAPrz, Teczki personalne księży, Teczka ks. Władysława Świstowicza, *Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie z dnia 21 lipca 1953 r. o umorzeniu postępowania karnego przeciwko oskarżonemu Władysławowi Świstowiczowi*.

<sup>39</sup> Podpisy pod tą propagandową inicjatywą zbierały w całym kraju specjalne „trójki” w dniach od 17 kwietnia do 17 czerwca 1950 r.

katecheta Szkoły Podstawowej św. Jadwigi w Przemyślu, ks. Józef Trybus, katecheta Szkoły im. Hoffmanowej w Przemyślu. Wśród zwolnionych w tym czasie znalazło się także kilku księży, którzy „Apel Sztokholmski” podpisali, m.in.: ks. Tadeusz Wielobób, katecheta Państwowego Liceum Pedagogicznego w Przemyślu oraz ks. Edward Dręga, katecheta etatowy Państwowego Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnego w Tarnobrzegu (obu zwolniono pod pretekstem reorganizacji szkół, w których uczyli)<sup>40</sup>.

Znacznie szersze możliwości pozbawiania duchownych prawa nauczania dawał dekret o obsadzie stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r. Po raz pierwszy komuniści posłużyli się nim wobec księży diecezji przemyskiej w roku szkolnym 1953/54. Jeszcze przed rozpoczęciem nauki, w miesiącach letnich 1953 r., władze oświatowe rzeszowskie cofnęły kilkudziesięciu księżom pozwolenie na nauczanie religii w szkole, nie podając przy tym żadnego uzasadnienia takiej decyzji. Oprócz nich także 13 nowo wyświęconych duchownych tej diecezji nie otrzymało pozwolenia na nauczanie w szkołach, pomimo iż wcześniej złożyli oni wymagane przez prawo ślubowanie. W następnych latach grono księży pozbawionych prawa nauczania religii stale rosło. Na porządku dziennym były różne incydenty, które nie miały żadnego logicznego uzasadnienia, np. pozwolenie na nauczanie otrzymywał proboszcz w podeszłym wieku, gdy równocześnie takiego prawa odmawiano jego młodemu współpracownikowi, albo też zgodę na nauczanie w jakiejś szkole otrzymali duchowni z sąsiednich parafii, podczas gdy miejscowym takiego prawa odmówiono. W rezultacie tego typu wrogich wobec Kościoła działań, w samym tylko roku szkolnym 1953/54, przeszło 100 szkół na terenie diecezji przemyskiej (w tym 22 szkoły podstawowe w miastach) pozbawionych było nauki religii<sup>41</sup>.

## 2. Tworzenia agentury

Wraz z organizowaniem po II wojnie światowej struktur władzy przez komunistów podjęta została przez nich inwigilacja policyjna działalności duchowieństwa katolickiego. Początkowo dotyczyła ona głównie jednostek zaangażowanych bezpośrednio w działalność podziemną i opozycyjną, lecz wkrótce rozciągnięta została na wszystkich księży. Równocześnie komuniści prowadzili na szeroką skalę taktykę rozbijania i dezintegrowania duchowieństwa. Polegało to z jednej strony na tworzeniu grup duchownych popierających władzę a z drugiej na werbowaniu agentury. Pierwsze grupy duchownych współpracujących z

---

<sup>40</sup> AAPrz, b. sygn., Katechizacja szkolna 1944-1956, *Pismo biskupa F. Bardy z 16 i 28 sierpnia 1950 do Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego w Warszawie* (odpis).

<sup>41</sup> Tamże, b. sygn., Władze cywilne 1944-1956, *Kuria Biskupia w Przemyślu a Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej – Ref. do Spraw Wyznań w Rzeszowie* (relacja pisemna kanclerza Kurii Biskupiej w Przemyślu ks. Władysława Wyderki z 5 kwietnia 1954 r.).

władzą („księża-patrioci”) zaczęły formować się od września 1949 r. Organizowano je początkowo w ramach istniejącego już Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, zaś od początku 1950 r. jako wydzielone „Komisje Księży” (Główna i Okręgowe) przy ZBoWiD<sup>42</sup>. Grupy te, rozbudowywane przez funkcjonariuszy UB głównie drogą szantażu i zastraszania, używane były do wywierania stałej presji na Episkopat, celem wymuszania na nim coraz to nowych ustępstw wobec żądań władz. W październiku 1953 r. (już po uwięzieniu prymasa) „księża-patrioci” oraz kapłani związani ze Stowarzyszeniem PAX Bolesława Piaseckiego powołali wspólnie Komisję Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego, z ks. prof. Janem Czujem na czele. Wkrótce powstały pierwsze Komisje Wojewódzkie<sup>43</sup>. Po chwilowym ograniczeniu działalności przez to środowisko w okresie „odwilży” 1956 r., już w 1957 r. doszło do reaktywowania jego działalności przez Urząd ds. Wyznań w formie Kół Księży przy Państwowym Zrzeszeniu Katolików „Caritas”.

W diecezji przemyskiej grono „księży patriotów” przez cały okres władzy komunistycznej było stosunkowo nieliczne. W latach największego rozwoju nie przekraczało kilkudziesięciu członków i de facto nie odegrało jakiejś znaczącej roli<sup>44</sup>. Jednym z pierwszych duchownych na tym terenie, który włączył się w działalność „księży patriotów”, był ks. Julian Bąk proboszcz z Husowa k. Łańcuta. Już w 1946 r., chcąc uchronić się przed ewentualnymi represjami za działalność konspiracyjną w latach wojny, wstąpił do utworzonego przez władze Związku byłych Bojowników o Wolność i Niepodległość (od 1 września 1949 r. – ZBoWiD), zaś po utworzeniu w 1950 r. Komisji Księży przy ZBoWiD został jej aktywnym członkiem<sup>45</sup>. Ks. Bąk, wraz z ks. Stanisławem Capeckim, administratorem z Nartu Nowego w powiecie niżańskim, należeli do władz centralnych Komisji Księży w Warszawie. Oprócz nich członkami Zarządu Okręgowego Komisji w Rzeszowie w pierwszej połowie lat 50. byli następujący księża: Jan Gąsior – administrator w Połomii, Józef Rożek – administrator w Równem k. Dukli, Kazimierz Szepieniec – proboszcz w Widełce k. Głogowa, Antoni Ziobro – ekspozyt w Budach Głogowskich, Stanisław Buczek – administrator w Baryczy k. Dynowa, o. Sebastian Młodecki – przeor OO. Dominikanów w Borku

---

<sup>42</sup> J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, s. 100, 105-106.

<sup>43</sup> Tamże, s. 132, 215-216.

<sup>44</sup> W 1960 r. wojewódzkie Koło Księży „Caritas” w Rzeszowie liczyło 19 członków „zdeklarowanych” oraz 9 „kandydatów sympatyków” (w tej liczbie oprócz księży przemyskich było kilku księży diecezji tarnowskiej z powiatów należących do województwa rzeszowskiego). Zob. AAPrz, b. syn., *Działalność księży w ZBoWiD, Plan pracy Wojewódzkiego Koła Księży „Caritas” w Rzeszowie na miesiąc luty i marzec 1960 r.*

<sup>45</sup> Tamże, b. syn., *Działalność księży w ZBoWiD, List ks. J. Bąka do biskupa F. Bardy z 25 stycznia 1951 r.* Po przejściu przez władze komunistyczne w 1950 r. Diecezjalnego Oddziału „Caritas” ks. Bąk mianowany został przez reżim komunistyczny członkiem Zarządu Komisarycznego Oddziału „Caritas” w Przemyślu.

oraz ks. Franciszek Kisiel – były kapelan wojskowy, który jednakże po pewnym czasie oficjalnie odżegnał się od udziału w ZBoWiD, zaś w rozmowach z księżmi potępiał współpracę duchowieństwa z rządem komunistycznym<sup>46</sup>.

Z ruchem „księży-patriotów” związani byli ponadto (większość także po 1956 r.): Zbigniew Fróg – proboszcz w Mrowli, Józef Drybała – emeryt w Rymanowie Zdroju, Roman Dobrzański – administrator w Stanach k. Niska, Henryk Urbanik – administrator w Domostawie k. Niska, Edward Partykiewicz – katecheta w Przemyślu, Tomasz Pacuła – katecheta w Leżajsku, Antoni Soszyński – proboszcz w Kaszycach k. Radymna, Marcin Wziętek – katecheta w Przemyślu i Michał Grzyś – proboszcz w Wysokiej k. Strzyżowa<sup>47</sup>. Należy przypomnieć, że „księża-patrioci” odegrali pomocniczą rolę w przejęciu przez władze komunistyczne charytatywnej organizacji kościelnej „Caritas”<sup>48</sup> a następnie weszli do zarządu tej upaństwowionej struktury (ks. J. Bąk). Dnia 23 stycznia 1950 r. milicja zajęła wszystkie agendy Caritas w całej Polsce, przekazując je pod ustanowiony przez siebie tzw. „Przymusowy Zarząd”. W diecezji przemyskiej zajęcie agend Związku Diecezjalnego „Caritas” nastąpiło w tym samym czasie, co i w całej Polsce. W tym dniu przedstawiciel wojewody rzeszowskiego Jan Kapała przejął i opieczetował biura i lokale należące do centrali przemyskiej „Caritas”<sup>49</sup>. Natomiast dwa tygodnie później, w dniach od 8 do 23 lutego 1950 r., specjalna Komisja Inwentaryzacyjna złożona z członków przemyskiej PZPR (Zdzisław Tarczyński, Józef Michalewicz, Łucjan Olszówka, Józef Kapuściński, Józef Tomczyk, Stanisława Breitmajerowa, Jadwiga Gałęzyka), w obecności przedstawiciela Starostwa Powiatowego w Przemyślu – Józefa Kordzińskiego, dokonała inwentaryzacji należących do Związku „Caritas” biur, magazynów (aptecznego, odzieżowego i żywnościowego), punktu samarytańskiego, sklepu przyborów kościelnych, taboru samochodowego, konfiskując równocześnie wszelką znalezione gotówkę<sup>50</sup>. Równocześnie z zajęciem majątku centrali przemyskiej „Caritas” lokalne władze administracyjne dokonały inwentaryzacji a następnie przejęcia pod Zarząd Przymusowy wszystkich przedszkoli „Caritas” na terenie całej diecezji (w liczbie 79) i domów dziecka (15), prowadzonych przez siostry zakonne<sup>51</sup>. Dodatkowo przejęty został majątek nieruchomy i ru-

---

<sup>46</sup> WAP Rzeszów, zesp. 43, sygn. 21136, *Informacja o duchownych rzym.-kat. woj. rzeszowskiego, którzy w poprzednim okresie brali udział w ruchu postępowego duchowieństwa (z 17 października 1958 r.)*.

<sup>47</sup> AAPrz, b. syn., *Działalność księży w ZBoWiD, „Księża Patrioci” – wykaz*.

<sup>48</sup> Caritas prowadził wówczas w Polsce 334 sierocińce, 258 domów starców, 38 domów opieki dla dzieci specjalnej troski, 17 domów dla dziewcząt, 18 domów dla samotnych kobiet oraz 364 tanie kuchnie, które wydawały ok. 100 tys. posiłków dziennie dla potrzebujących. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8, *Czasy współczesne 1914-1992*, s. 480.

<sup>49</sup> AAPrz, b. sygn., *Teczka Caritas – różne sprawy, Protokół z opieczetowania biur i lokali Diecezjalnego Związku Caritas w Przemyślu z 23 stycznia 1950 r.*

<sup>50</sup> Tamże, *Protokoły Komisji inwentaryzacyjnej z 8-23 lutego 1950 r.*

<sup>51</sup> Tamże, *Załącznik nr 1 – Wykaz przedszkoli diecezji przemyskiej, w których dokonano inwenta-*

liczbie 79) i domów dziecka (15), prowadzonych przez siostry zakonne<sup>51</sup>. Dodatkowo przejęty został majątek nieruchomy i ruchomy należący do Zgromadzenia Sióstr św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowym<sup>52</sup>.

„Księża-patrioci”, z racji swojej użyteczności i dyspozycyjności, otaczani byli przez reżim komunistyczny troskliwą opieką. Przekonał się o tym osobiście ks. Franciszek Gunia, administrator parafii Hermanowice k. Przemyśla, aresztowany na początku października 1955 r., a następnie skazany na więzienie: „za pisanie anonimów z pogrózkami na księży postępowych”. Z więzienia wyszedł on dopiero po kilku miesiącach odbywania kary w 1956 r.<sup>53</sup>

„Księża-patrioci” funkcjonowali w zasadzie półjawnie. Ich nazwiska znane były władzom diecezjalnym i dzięki temu można było minimalizować w znacznym stopniu ich szkodliwą działalność. O wiele większym zagrożeniem dla Kościoła była agentura wśród duchownych. Bezpieka komunistyczna starała się jak najgłębiej przeniknąć w struktury kościelne i z tej racji podejmowała długofalowe działania operacyjne, zmierzające do pozyskania informatorów tak spośród duchownych, jak też z grona osób świeckich blisko z nimi związanych. Nie cofano się przy tym przed różnego rodzaju naciskami i szantażem oraz obietnicami. Akcja tego typu podjęta została przez Ministerstwo Bezpieczeństwa bezpośrednio po wojnie. W pierwszej fazie nastawiona była na duchownych „obciążonych” działalnością wojenną, później zaś szukano agentów wśród proboszczów, wikariuszy i katechetów. Szczególnym zainteresowaniem MBP cieszyli się księża zatrudnieni w centralnych instytucjach diecezjalnych, zwłaszcza w kuriach biskupich i seminariach duchownych. W tym przypadku władzom komunistycznym nie chodziło tyle o zdobywanie poufnych informacji, ale bardziej o uzyskanie wpływów w Kościele, pozyskanie przychylności osób wpływowych w nim.

Zachowane w różnych archiwach materiały operacyjne MBP wskazują, że działania mające na celu pozyskanie agentury, kierowane były również wobec duchownych diecezji przemyskiej. Zasięg tego typu poczynań był bardzo szeroki, gdyż obejmował praktycznie wszystkich księży (również zakonnych) niezależnie od tego, jakie pełnili funkcje. Dużo wysiłku komunistyczne służby specjalne wkładały w pozyskanie współpracowników spośród osób zajmujących

---

<sup>51</sup> Tamże, *Załącznik nr 1 – Wykaz przedszkoli diecezji przemyskiej, w których dokonano inwentaryzacji, ale pozostawiono nadal w ręku sióstr; tamże, Załącznik nr 2 – Wykaz domów dziecka diecezji przemyskiej, w których dokonano inwentaryzacji, ale pozostawionych pod zarządem sióstr*. Na czele Zarządu Przymusowego Związku Caritas w Przemyślu władze państwowe postawiły niejakiego Eugeniusza Tychanicz.

<sup>52</sup> Tamże, *Protokół w sprawie przejęcia na rzecz Państwa nieruchomości ziemskich Zgromadzenia SS. św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowym pow. Krosno z 3 kwietnia i 12 czerwca 1950 r.*

<sup>53</sup> AAPrz, Teczki personalne księży, Teczka ks. Franciszka Guni; J. Stefaniak, *Postawy duchowieństwa w powiecie przemyskim w ocenie władz państwowych (w latach 1948-1953)*, s. 51.

eksponowane stanowiska w diecezji, zwłaszcza w najbliższym otoczeniu biskupa ordynariusza Franciszka Bardy (z Kurii Biskupiej w Przemyślu, Seminarium Duchownego, czy Kapituły Katedralnej). Wiadomo, że np. w 1953 r. funkcjonariusze MBP usiłowali zwerbować do działalności agenturalnej ks. dra Romana Głodowskiego, profesora Seminarium Duchownego i członka Kapituły Katedralnej w Przemyślu, kuszonego w tym celu obietnicą zatwierdzenia na wyższych stanowiskach kościelnych, zaś przy innej okazji szantażowanego groźbą uwięzienia<sup>54</sup>. Innym duchownym, którego безпеaka bezskutecznie usiłowała pozyskać do agenturalnej współpracy, był ks. dr Hieronim Kocyłowski, dawny dyrektor Diecezjalnego Związku „Caritas” Diecezji Przemyskiej. Za zdecydowaną odmowę pójścia na współpracę z MBP spotkały go dotkliwe represje. Kiedy bowiem w maju 1955 r. biskup F. Barda zamianował go administratorem parafii w Jaśle (w miejsce usuniętego przez komunistów ks. Jana Bazana), Prezydium WRN w Rzeszowie nie wyraziło na to zgody, nie podając przy tym żadnego uzasadnienia<sup>55</sup>. Decyzję władz wojewódzkich podtrzymał następnie Urząd do Spraw Wyznań w Warszawie, uzasadniając ją tym, że: „*Ks. dr Kocyłowski Hieronim wykazał dotychczas postawę i działalność, która nie dopuszcza sprawowania przez niego bardzo odpowiedzialnej funkcji administratora parafii w Jaśle*”<sup>56</sup>. Kilka miesięcy później biskup Barda ponowił dla niego nominację, tym razem na administratora parafii Munina k. Jarosławia, a kiedy i ta została odrzucona przez władze komunistyczne, biskup podał go w lipcu 1956 r. na probostwo we Frysztaku<sup>57</sup>. Również i tym razem Prezydium WRN w Rzeszowie, powołując się na art. 3 i 4 dekretu z 9 lutego 1953 r. „*postanowiło nie wyrazić zgody na objęcie przez ks. Hieronima Kocyłowskiego stanowiska administratora parafii w Frysztaku*”. W uzasadnieniu decyzji podano jedynie ogólnikowo, że: „*Ks. dr Kocyłowski Hieronim wykazał postawę i działalność podczas pobytu w miejscowości Rybnik nie dopuszczającą do sprawowania przez niego odpowiedzialnej funkcji administratora parafii w Frysztaku*”<sup>58</sup>.

---

<sup>54</sup> Tamże, b. sygn., Władze cywilne 1944-1956, *Pismo ks. biskupa F. Bardy z 22 czerwca 1953 r. do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie* (brulion). W odwecie za odrzucenie oferty współpracy agenturalnej z UB władze wojewódzkie w Rzeszowie nie wyraziły w 1953 r. zgody na objęcie przez ks. dra Romana Głodowskiego probostwa katedralnego przemyskiego, wakującego po usunięciu przez te władze z urzędu ks. dra Jana Grochowskiego.

<sup>55</sup> Tamże, Teczki personalne księży, Teczka ks. Hieronima Kocyłowskiego, *Pismo Przewodniczącego PWRN w Rzeszowie W. Rózgi do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 4 sierpnia 1955 r.*

<sup>56</sup> Tamże, *Pismo wicedyrektora Urzędu do Spraw Wyznań A. Lisika do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 7 października 1955 r.*

<sup>57</sup> Tamże, *Pismo Przewodniczącego PWRN w Rzeszowie W. Rózgi do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 19 grudnia 1955 r.*

<sup>58</sup> Tamże, *Pismo zastępcy Przewodniczącego PWRN w Rzeszowie W. Deregowskiego do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 24 lipca 1956 r.* Ks. Kocyłowski po przejęciu „Caritas” przez państwo przez pewien czas przebywał na urlopie zdrowotnym w Kętach, a gdy władze powiatowe w Oświęcimiu zażądały od miejscowego proboszcza wydalenia go, przeniósł się do Rybnika.

Na czym polegała ta „naganna postawa” ks. Kocyłowskiego – wyjaśnił sam zainteresowany duchowny, w liście skierowanym w sierpniu 1956 r. do Kurii Biskupiej w Przemyślu, w którym pisał: *„Nie moja postawa i nie moja działalność podczas pobytu w miejscowości Rybnik nie dopuszcza do sprawowania przeze mnie odpowiedzialnej funkcji administratora parafii w Jaśle, Muninie czy Frysztaku [...] ale stanowcze odrzucenie z mojej strony propozycji wszelkiej formy współpracy z Komitetem do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Na dowód czego przytaczam: W dniu 3 kwietnia 1951 r. zostałem wezwany do Wojewódzkiej Prokuratury w Rzeszowie, skąd zabrano mnie do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Rzeszowie. Tam po kilkugodzinnych przesłuchaniach usiłowano za wszelką cenę wymóc na mnie gotowość dostarczania wszelkiego rodzaju wiadomości z zakresu działalności ks. Biskupa [Bardy] i całej Kurii Przemyskiej. W dniu 10 kwietnia 1951 r. zamianował mnie J.E. ks. Biskup Ordynariusz administratorem opróżnionej parafii Rudnik n. Sanem. Na skutek rozmowy, jaka miała miejsce w dniu 13 kwietnia tegoż roku w późnych godzinach wieczornych na dworcu kolejowym w Przemyślu z Szefem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Rzeszowie, zdecydowałem się opuścić diecezję na okres trzymiesięcznego urlopu wypoczynkowego. W lipcu 1951 r. miałem szczerzy zamiar objęcia ofiarowanej mi przez J.E. ks. Biskupa Ordynariusza wakującej parafii w Bachórcu k. Dynowa. Kiedy jednak odwiedził mnie w moim mieszkaniu w Przemyślu przedstawiciel Woj. Urzędu Bezpieczeństwa w Rzeszowie, musiałem uznać za stosowne opuszczenie diecezji na czas dłuższy. Osiadłem w Rybniku w diecezji Katowickiej, gdzie sumiennie i gorliwie spełniałem wszystkie obowiązki kapłańskie. W listopadzie 1952 r. parogodzinne przesłuchanie w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa w Rybniku zmierzało do tego, bym nie odmawiał swoich usług Urzędowi Bezpieczeństwa. W dniu 2 czerwca 1953 r. przedstawiciel Wojew. Urzędu Bezpieczeństwa w Stalinogrodzie [Katowicach] proponował mi, abym dostarczał temuż Urzędowi wszelkiego rodzaju informacji z rozmów z kapłanami i ludźmi świeckimi – zdenerwowany stanowczo odrzuciłem tego rodzaju żądania i zdecydowałem się objąć nawet posadę świecką w wypadku dalszego mnie szykanowania. W październiku 1955 r. zmuszony byłem opuścić miejscowość Rybnik. W listopadzie tegoż roku osiadłem w Kętach u ks. dziekana J. Świądra. W dniu 6 stycznia 1956 r. odwiedził mnie przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Komitetu dla Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie i w dłuższej rozmowie usiłował mnie nakłonić do współpracy z Komitetem Bezpieczeństwa. Obiecywał mi przy tym odpowiednie stanowisko w strukturze kościelnej, oświadczając, że »Jasło, Munina nie są to placówki dla mnie«. Na skutek stanowczego odrzucenia tego rodzaju propozycji, oświadczył mi, że jest to już ostatnia rozmowa przedstawiciela Komitetu dla Spraw Bezpieczeństwa ze mną i że kiedyś sam będę potrzebował ich pomocy. W dniu 13 marca 1956 r. ks. dziekan J. Świąder w Prezydium Powiatowej Rady*



*Narodowej w Oświęcimiu otrzymał stanowcze polecenie, bym do dnia 20 marca br. opuścił Kęty*”<sup>59</sup>.

Ks. dr Hieronim Kocyłowski zapłacił wysoką cenę za odmowę współpracy z komunistycznymi służbami specjalnymi, gdyż w odwecie przez kilka lat pozbawiony został przez reżim możliwości jakiegokolwiek pracy duszpasterskiej. Równocześnie poddawano go różnym szykanom tak, że w końcu musiał szukać zajęcia poza rodzinną diecezją. Zatrudniony został dopiero po przemianach „października” 1956 r., i to aż w diecezji wrocławskiej.

Przypadków, podobnych do opisanych powyżej, było w tym czasie w diecezji przemyskiej i w Polsce bardzo dużo. Należy w tym miejscu gwoli prawdy historycznej przypomnieć, że obok niezłomnych duchownych, odrzucających wszelkie formy współpracy agenturalnej z władzami, znalazła się w diecezji przemyskiej niestety również grupa kapłanów złamanych, którzy ulegli groźbom bądź obietnicom i poszli na współpracę agenturalną z reżimem komunistycznym<sup>60</sup>.

### **3. Szykany w związku z obsadą stanowisk kościelnych**

Praktycznie aż do początku 1953 r. biskupi nie napotykali na poważniejsze przeszkody ze strony administracji komunistycznej przy obsadzaniu parafii i innych urzędów kościelnych. Sytuacja zmieniła się radykalnie po ogłoszeniu przez Radę Państwa PRL 9 lutego 1953 r. „Dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych”<sup>61</sup>. Dekret ten de facto pozbawiał biskupów zupełnie wpływu na nominacje duchownych na urzędy kościelne, uzależniając te kwestie od urzędników państwowych. Wnet po wydaniu dekretu przewodniczący wojewódzkich Rad Narodowych zaczęli wzywać poszczególnych biskupów w całej Polsce na rozmowy w sprawach personalnych, podczas których domagali się usunięcia najbardziej aktywnych duszpastersko i cieszących się dużym autorytetem w swych środowiskach księży oraz promowania na ich miejsce i na inne wyższe stanowiska duchownych uległych wobec władz, często z grona „księży-patriotów”. Dodatkowo akcja tego typu zastraszyć miała pozostałych duchownych i paraliżować duszpasterską działalność Kościoła.

Akcja tego typu objęła w tym czasie także diecezję przemyską. W związku z świeżo wydanym dekretem miejscowy ordynariusz biskup F. Barda wezwany został na 11 marca 1953 r. do Rzeszowa, na rozmowę z ówczesnym Przewodniczącym WRN Wacławem Różgą. W trakcie spotkania ten wysoki

---

<sup>59</sup> Tamże, *List ks. dra H. Kocyłowskiego do ks. biskupa F. Bardy z 10 sierpnia 1956 r.*

<sup>60</sup> Badania nad tym bolesnym problemem rozpoczęły się dopiero niedawno i z tej racji trudno jest jeszcze operować konkretnymi liczbami, a tym bardziej dokonać pełnej i bezstronnej oceny tego zagadnienia.

<sup>61</sup> P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, s. 392.

funkcjonariusz państwowy przedstawił biskupowi zarzuty władz komunistycznych wobec niektórych księży diecezji, równocześnie wydając ustny nakaz, aby dwaj z nich: ks. dr Michał Jastrzębski, rektor Seminarium Duchownego w Przemyślu oraz ks. dr Jan Grochowski, proboszcz katedry w Przemyślu, do 14 dni opuścili zajmowane dotychczas stanowiska kościelne. Zarzuty podniesione przeciwko obu duchownym były bardzo ogólnikowe i nie poparte żadnymi konkretnymi faktami. Ks. Grochowskiego oskarżano o to, że: „ujawniał wrogi stosunek do Polski Ludowej”<sup>62</sup>, natomiast ks. Jastrzębskiego o to, że: „jako rektor Seminarium udzielał w zakładzie schronienia osobom przestępczym, o których przestępstwach wiedział” oraz: „uprawiał szeptaną propagandę wśród alumnów, nastawiał niechętnie wychowanków do Polski Ludowej i Rosji sowieckiej”<sup>63</sup>.

Podjęta przez ordynariusza przemyskiego zdecydowana obrona księży Jastrzębskiego i Grochowskiego zakończyła się fiaskiem. Pod naciskiem władz administracyjnych obaj wymienieni duchowni musieli odejść z zajmowanych dotąd urzędów a dodatkowo skazani zostali przez reżim na banicję, gdyż do dnia 25 marca 1953 r. opuścić mieli na czas nieokreślony Przemyśl i to niezależnie od rezultatu wniesionych przez nich odwołań do instancji wyższych<sup>64</sup>. Wprawdzie pozwolono im przebywać w wybranym przez nich miejscu, jednakże i na wygnaniu nie pozostawiono ich w spokoju. Ks. Jastrzębski np., który zamieszkał u swego brata proboszcza w Sielsku w woj. szczecińskim, wkrótce otrzymał z tamtejszego Prezydium WRN nakaz opuszczenia terenu województwa, zaś do chwili wyjazdu zabroniono mu spełniania jakichkolwiek funkcji kościelnych „z wyjątkiem odprawiania czytanej mszy”<sup>65</sup>.

Biskup Barda, w miejsce pozbawionego stanowiska ks. M. Jastrzębskiego, zamianował rektorem Seminarium Duchownego ks. Franciszka Misiągę, profesora tej uczelni, natomiast na proboszcza katedry ks. dra Romana Głodowskiego, kanonika Kapituły Katedralnej w Przemyślu. O dokonanych nominacjach powiadomił on 16 marca 1953 r. Prezydium WRN w Rzeszowie, które dopiero po 3 miesiącach przysłało na adres Kurii Biskupiej odmowną odpo-

---

<sup>62</sup> Władze zarzucały ks. Grochowskiemu, że w rozmowie odbytej w lipcu 1952 r. z wysłannikiem WRN w Rzeszowie Janem Kapałą, miał się wyrazić, że jest wrogiem Polski Ludowej a uznaje tylko Rząd Londyński. Ponadto w kazaniach „wprawdzie wprost nie występował przeciwko Rządowi i nie było w nich czegoś wyraźnie antypaństwowego, ale podmalowanie i posmak są w nich polityczne”. Inny zarzut to ten, że: „jest osobistością wpływową i wybitną”. Zob. AAPrz, b. sygn., Władze cywilne 1944-1956, *List ks. Jana Grochowskiego do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 14 marca 1953 r.*

<sup>63</sup> Zob. H. Borcz, *Ksiądz Michał Jastrzębski – „niebezpieczny wróg” Polski Ludowej (losy w latach 1953-1957)*, s. 48-49. Ks. Jastrzębski 15 marca 1953 r. skierował za pośrednictwem Kurii przemyskiej odwołanie do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie, w którym zbijał zarzuty wysuwane przeciwko niemu przez PWRN w Rzeszowie.

<sup>64</sup> AAPrz, b. sygn., Władze cywilne 1944-1956, *Pismo biskupa F. Bardy do B. Bieruta Prezesa Rady Ministrów w Warszawie z 20 kwietnia 1953 r.* (odpis).

<sup>65</sup> Tamże, s. 53.

nominacjach powiadomił on 16 marca 1953 r. Prezydium WRN w Rzeszowie, które dopiero po 3 miesiącach przysłało na adres Kurii Biskupiej odmowną odpowiedź<sup>66</sup>. Decyzję władz wojewódzkich rzeszowskich podtrzymał w całej rozciągłości Urząd do Spraw Wyznań w Warszawie, dokąd zwrócono się z odwołaniem<sup>67</sup>.

Poza wymienionymi księżmi władze komunistyczne pozbawiły w tym czasie stanowisk jeszcze kilkunastu innych duchownych diecezji przemyskiej, z reguły zajmujących bardziej eksponowane stanowiska kościelne i znanych z gorliwej pracy duszpasterskiej, cieszących się wielkim poważaniem u wiernych. Jednym z nich był ks. Jan Stączek, proboszcz parafii farnej w Rzeszowie. Z żądaniem jego usunięcia wystąpił, w piśmie skierowanym 3 sierpnia 1954 r. do Kurii Biskupiej w Przemyślu, ówczesny Przewodniczący Prezydium WRN w Rzeszowie Wacław Rózga. Nie precyzował on zarzutów wobec duchownego, lecz jedynie ogólnikowo stwierdzał, że: „*ks. proboszcz nie respektuje porozumienia między Rządem a Episkopatem, nie respektuje dekretu o wolności sumienia i wyznania, wrogo nastawiony do Władzy i organizacji społecznych ignoruje obowiązujące ustawodawstwo*”<sup>68</sup>. Ks. J. Stączek po odejściu z Rzeszowa w marcu następnego roku został przedstawiony przez Kurię Biskupią przemyską do zatwierdzenia na proboszcza parafii Majdan Królewski, jednakże nie uzyskał akceptacji zarówno ze strony władz wojewódzkich rzeszowskich, jak i centralnych w Warszawie, dokąd w jego sprawie zostało skierowane odwołanie<sup>69</sup>.

Kolejnym duchownym diecezji, pozbawiony przez reżim komunistyczny probostwa na podstawie dekretu z lutego 1953 r., był ks. Jan Bazan, administrator parafii Jasło i dziekan dekanatu jasielskiego. Usunięcia ze stanowiska tego zdolnego i oddanego ludziom kapłana, zażądał w piśmie skierowanym do ordynariusza biskupa F. Bardy z 7 lutego 1955 r. Władysław Deręgowski, ówczesny Zastępca Przewodniczącego Prezydium WRN w Rzeszowie. W uzasadnieniu nie postawił on ks. Bazanowi konkretnych zarzutów a jedynie stwierdzał ogólnie, że: „*ks. administrator nie respektuje dekretu o wolności wyznania i sumienia, przez co rozbija jedność społeczeństwa oraz wrogo oddziałuje i wychowuje społeczeństwo*”<sup>70</sup>. Rekurs w tej sprawie do Urzędu do Spraw Wyznań w War-

---

<sup>66</sup> Tamże, b. sygn., Władze cywilne 1944-1956, *Pismo Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej w Rzeszowie Wacława Rózgi z 10 czerwca 1953 r. do Kurii Biskupiej w Przemyślu.*

<sup>67</sup> Tamże, *Pismo wicedyrektora Urzędu Do Spraw Wyznań w Warszawie Józefa Siemka do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 22 sierpnia 1953 r.* Jak już wcześniej wspomniano, władze wojewódzkie w Rzeszowie nie zgodziły się na nominację ks. dra R. Głodowskiego na proboszcza parafii katedralnej wkrótce po tym, gdy odrzucił on propozycję bezpieki pójścia na współpracę agenturalną.

<sup>68</sup> Tamże, Teczki personalne księży, Teczka ks. Jana Stączka, *Pismo Przewodniczącego PWRN w Rzeszowie W. Rózgi do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 3 sierpnia 1954 r.*

<sup>69</sup> Ks. J. Stączek przez niemal 3 lata odsunięty był od duszpasterstwa. Do Rzeszowa mógł powrócić dopiero w styczniu 1957 r. Zob. Tamże, Tabele służbowe księży, Tabela służbowa ks. Jana Stączka.

<sup>70</sup> Tamże, Teczka ks. Jana Bazana, *Pismo zastępcy Przewodniczącego PWRN w Rzeszowie W.*

szawie nie przyniósł zmiany decyzji i w związku z tym biskup F. Barda zmuszony był odwołać ks. Bazana z probostwa<sup>71</sup>. Sprawa ponownej obsady Rzeszowa i Jasła ciągnęła się jeszcze przez niemal 2 lata, gdyż po usunięciu tamtejszych proboszczów, Kuria Biskupia wyznaczyła 11 maja 1955 r. na administratora do Rzeszowa ks. Wojciecha Szpytmę, dotychczasowego proboszcza w Jaćmierzu, zaś do Jasła ks. Hieronima Kocyłowskiego, byłego dyrektora „Caritas”. Władze wojewódzkie rzeszowskie dopiero po 3 miesiącach odpowiedziały listownie na prośbę Kurii, odrzucając obydwie kandydatury, bez podania jednakże jakiegokolwiek uzasadnienia<sup>72</sup>.

Lekceważący stosunek władz komunistycznych do Kościoła ujawnił się chyba najbardziej w tym czasie przy obsadzie niewielkiej parafii Czaszyn k. Sanoka. Kiedy bowiem biskup Franciszek Barda wyznaczył na jej administratora ks. Zygmunta Skrętkowskiego, wkrótce otrzymał on zatwierdzenie władz wojewódzkich, o czym Prezydium WRN w Rzeszowie powiadomiło oficjalnie Kurię Biskupią w Przemyślu pismem z 31 lipca 1953 r. Miesiąc później, kiedy ks. Skrętkowski objął już parafię, te same władze 3 września 1953 r. wycofały poprzednią zgodę, bez podania przy tym jakiegokolwiek uzasadnienia czy wyjaśnienia<sup>73</sup>.

Po ogłoszeniu dekretu „o obsadzie stanowisk kościelnych” z 9 lutego 1953 r. władze niejednokrotnie posuwały się wręcz do wskazywania biskupowi ordynariuszowi na stanowiska kościelne swoich kandydatów, promując przy tym „księży-patriotów”. I tak np. podczas spotkania, jakie miało miejsce 25 lutego 1954 r. w Rzeszowie pomiędzy przedstawicielami władz wojewódzkich i diecezji, ówczesny kierownik Referatu do Spraw Wyznań przy Prezydium WRN w Rzeszowie Bronisław Markiewicz, zażądał od kanclerza Kurii Biskupiej w Przemyślu m.in. usunięcia ks. Jana Rąba, proboszcza parafii Iwonicz Zdrój i zamianowania w jego miejsce „księdza-patriotę” ks. Kazimierza Pudłę. Głównym przewinieniem, za które dotychczasowy proboszcz ks. Rąb miał być pozbawiony parafii, była jego gorliwość duszpasterska: „*ściąga chorych z sanatorium [na nabożeństwa], przeszkadza chorym w zachowaniu regulaminu oraz porządku sanatoryjnego, uprawia propagandę*”. Innym duchownym, którego władze cywilne usiłowały w tym samym czasie zastąpić własnym kandydatem,

---

*Deregowskiego do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 7 lutego 1955 r.*

<sup>71</sup> Pismo w tej sprawie biskup podpisał 25 marca 1955 r.

<sup>72</sup> Tamże, b. sygn., Władze cywilne 1944-1956, *Pismo Kurii Biskupiej w Przemyślu do Prezydium WRN w Rzeszowie z 9 lipca 1955 r. o przyspieszenie załatwienia zaległych spraw* (odpis). Stałą praktyką władz wojewódzkich w Rzeszowie było przeciąganie (często przez kilka miesięcy) procedur związanych z zatwierdzaniem duchownych na stanowiskach. Dezorganizowało to poważnie pracę duszpasterską w osieroconych parafiach i pozbawiało wiernych należytej obsługi duszpasterskiej.

<sup>73</sup> Tamże, *Pismo Kurii Biskupiej w Przemyślu do Bronisława Markiewicza Kierownika Referatu do Spraw Wyznań przy PWRN w Rzeszowie z 5 kwietnia 1954 r.* (odpis).

był ks. Ludwik Kudła, proboszcz w Stubnie k. Przemyśla. Jego zaś winą było to, że: *„nie chce chrzcić dzieci rodziców na ślubie cywilnym oraz czyni różnicę pomiędzy ślubami cywilnymi a kościelnymi”*<sup>74</sup>.

Dekret z 9 lutego 1953 r. wykorzystywany był przez reżim również do szantażowania i zastraszania niepokornych duchownych, celem wymuszenia zmiany ich postawy na korzystną dla władz. Doświadczył tego m.in. ks. Wincenty Boczar, proboszcz i dziekan nizański. W jego sprawie Prezydium WRN w Rzeszowie przesłało do Kurii Biskupiej w Przemyślu w marcu 1955 r. specjalne pismo, w którym bez podania konkretnych zarzutów grożono usunięciem go ze stanowiska: *„odnośnie Ks. proboszcza dziekana Wincentego Boczara z Niska [PWRN] posiada określone zarzuty kwalifikujące się do zastosowania art. 6 dekretu [o obsadzaniu stanowisk kościelnych z marca 1953 r.]. W związku z powyższym ostrzega się W/W. przed dalszymi konsekwencjami i żąda się zapobieżenia na przyszłość podobnym wykroczeniom oraz wyciągnięcia konsekwencji w ramach prawa kanonicznego. O wyniku proszę powiadomić tut. Prezydium w ciągu dni 20-tu, licząc od daty doręczenia”*<sup>75</sup>. Z wyjaśnienia, jakie w tej sprawie przesłał ks. Boczar do Kurii Biskupiej wynikało, że już wcześniej był on nękany przez miejscowe władze administracyjne. Między innymi w 1954 r. pozwany został przed Kolegium karno-administracyjne w Nisku i ukarany grzywną 600 zł za: *„rozciągnięcie [czasu] trwania rekolekcji”*. Ponadto wzywany był do miejscowego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w związku z procesją na cmentarz w uroczystość Wszystkich Świętych. Ks. Boczar pisał w głosie obrończym m.in.: *„Nie wiem jednak, czego mam unikać, co by mogło narazić mnie na zarzuty ze strony władz świeckich. Dotąd nie miałem nieporozumień z władzami [...], takich nieporozumień, których byłbym przyczyną. We wszystkich sprawach spornych stałem na stanowisku prawa Kościoła katolickiego, a w wątpliwościach odnosiłem się do Kurii [Biskupiej w Przemyślu]. [...] Na każde wezwanie władz administracyjnych czy organów bezpieczeństwa spieszyłem. [...] Lojalnie wykonywałem obowiązki obywatelskie. [...] Brałem udział w głosowaniu do ciał ustawodawczych PRL, [...] podpisywałem apele pokojowe. W kazaniach głosiłem słowo Boże, nie tykając spraw politycznych. Mam więc spokojne sumienie i nie poczuwam się do czynionych mi przez Prezydium WRN ogólnikowych zarzutów”*<sup>76</sup>.

#### **4. Szykany związane z katechizacją**

Sprawy wychowania aż do r. 1948 pozostawały praktycznie poza sferą zainteresowania władz komunistycznych, zajętych zwalczaniem opozycji

---

<sup>74</sup> Tamże, Notatka z rozmowy kanclerza Kurii Biskupiej w Przemyślu ks. Władysława Wyderki z Bronisławem Markiewiczem, kierownikiem Referatu d.s. Wyznań przy PWRN w Rzeszowie.

<sup>75</sup> Tamże, sygn. 181, Teczka parafii Nisko, Pismo Zastępcy Przewodniczącego Prezydium WRN w Rzeszowie W. Deręgowskiego do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 25 marca 1955 r.

<sup>76</sup> Tamże, Pismo ks. W. Boczara z 20 kwietnia 1955 r. do Kurii Biskupiej w Przemyślu.

politycznej. Z tej racji Kościół nie napotykał w pierwszych latach powojennych na jakieś poważniejsze przeszkody w przywracaniu nauki religii w państwowych szkołach podstawowych i średnich w całej Polsce. Zasadnicze zmiany w tym zakresie przyniósł rok 1948, kiedy nasiliły się antykościelne działania reżimu, dążącego do przejęcia „rządu dusz” i uformowania „nowego społeczeństwa komunistycznego”. Wtedy też głównym terenem walki ideologicznej stała się szkoła i sprawy wychowania. Wstępem do tego była deklaracja Ministerstwa Oświaty z dnia 14 lutego 1948 r. o laicyzacji szkoły. Od tego momentu władze oświatowe pod różnym pretekstem zaczęły usuwać naukę religii ze szkół, tworząc równoległe sieć szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), które oficjalnie stawiały sobie za cel ateizację młodzieży. Zamykano równocześnie szkoły katolickie, zwłaszcza zakonne. W lipcu 1948 r. komuniści powołali do życia Związek Młodzieży Polskiej (ZMP) celem umocnienia swoich wpływów wśród młodzieży<sup>77</sup>.

W obrębie diecezji przemyskiej (województwo rzeszowskie) pierwsze szkoły TPD powstały w roku 1950. Władze oświatowe tworzyły je w większych miastach (m.in. w Rzeszowie, Jaśle, Krośnie, Stalowej Woli, Przemyślu, Łańcucie). Natomiast tam, gdzie nie było wystarczającej liczby dzieci funkcjonariuszy partyjnych i wyższych urzędników, tworzone pojedyncze klasy TPD. Zarówno w szkołach, jak i klasach TPD, zabronione było nauczanie religii, chociaż uczęszczali do nich także wierzący. Jedną z pierwszych szkół TPD na terenie diecezji było Liceum Pedagogiczne w Rzeszowie. Decyzją wojewódzkich władz oświatowych w Rzeszowie zostało ono rozwiązane z dniem 23 czerwca 1950 r. i w tym samym dniu ponownie uruchomione już jako szkoła świecka TPD. Równocześnie katecheta, który do tej pory nauczał w szkole, pozbawiony został posady<sup>78</sup>. Sprawa ta miała dalszy ciąg, gdyż dyrektor Liceum – Jan Kościelny – podczas egzaminu wstępnego do szkoły, publicznie oznajmił młodzieży, że: „w razie przyjęcia [uczniowie] do kościoła chodzić nie będą, zaś dla tych, którzy się do tego nie zastosują – miejsca w szkole nie ma”. Natomiast od uczniów, którzy chcieli mieszkać w internacie, zażądał podpisania deklaracji, że nie będą chodzić do kościoła i nie będą się modlić. W takich okolicznościach wielu kandydatów zrezygnowało ze składania egzaminu wstępnego i ubiegania się o przyjęcie do liceum<sup>79</sup>.

W Stalowej Woli pierwsza szkoła TPD otwarta została w roku 1950. W mieście tym istniała wówczas Ogólnokształcąca Szkoła Stopnia Podstawowego i

---

<sup>77</sup> Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944-2002*, Radom 2003, s. 60; B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8, *Czasy współczesne 1914-1992*, s. 479.

<sup>78</sup> AAPrz, b. sygn., *Katechizacja szkolna 1944-1956*, *Pismo ks. A. Twaroga z 26 czerwca 1950 do Kurii Biskupiej w Przemyślu*.

<sup>79</sup> Tamże, *Pismo biskupa F. Bardy z 22 lipca 1950 r. do Antoniego Bidy dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie* (odpis).

Licealnego, którą Wydział Oświaty w Rzeszowie z dniem 1 września 1950 r. przekształcił na szkołę TPD, likwidując w niej równocześnie etat nauczyciela religii. W związku z tym zwolniony został dotychczasowy katecheta szkolny ks. Paweł Markiewicz<sup>80</sup>. W tym samym czasie również w Jaśle została utworzona szkoła TPD (11-latka), do której oprócz dzieci funkcjonariuszy partyjnych i wyższych urzędników uczęszczały dzieci z rodzin katolickich. Rodziców, którzy w związku z tym wysuwali zastrzeżenia natury religijnej zapewniano, że sprawa ta nie będzie absolutnie interesować szkoły, zaś młodzież będzie mogła spełniać prywatnie praktyki religijne i uczęszczać na konferencje religijne pozaszkolne. Późniejsza rzeczywistość odbiegała jednakże daleko od zapewnień, bowiem wychowawcy przy różnych okazjach wypytywali młodzież o to, czy uczęszcza na godziny duszpasterskie, ilu uczniów i kiedy, karcili młodzież, że niepotrzebnie traci czas, podobnie upominano i rodziców na zebraniach rodzicielskich za posyłanie dzieci na katechizację pozaszkolną<sup>81</sup>.

Z kolei w Państwowym Liceum Rolniczym w Suchodole k. Krosna, wprawdzie nie wyrugowano całkowicie nauki religii w całej szkole, ale od drugiego półrocza 1950 r. skasowano ją w klasie wstępnej, używając przy tym argumentu, że w szkole tej uczą się przeważnie dorośli, pomimo iż sami uczniowie życzyli sobie lekcji religii<sup>82</sup>.

W miejscowościach, w których władze komunistyczne usunęły religię ze szkół, parafie organizowały nauczanie pozaszkolne tego przedmiotu. Prowadzono je początkowo niemal wyłącznie w nie dostosowanych do tego celu kościołach i kaplicach, w zimie często pozbawionych ogrzewania i nierzadko oddalonych znacznie od miejsca zamieszkania uczniów. Kiedy zaś księża przenosić zaczęli katechizację do domów parafialnych i prywatnych, spotkało się to z przeciwdziałaniem ze strony funkcjonariuszy państwowych. Co więcej, 9 marca 1955 r. wyszło zarządzenie Dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie J. Izydorczyka, uzależniające otwieranie nowych placówek nauczania religii od uzyskania każdorazowo zgody właściwego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej<sup>83</sup>.

W Przemyślu parafia katedralna zaprowadziła nauczanie pozaszkolne religii już od października 1949 r. Odbywało się ono w Domu Katolickim „Roma”, w którym znajdowało się kilka przestronnych pomieszczeń i duża sala teatralna<sup>84</sup>.

---

<sup>80</sup> Tamże, *Pismo Kierownika Oddziału Kadr Prezydium WRN Wydział Oświaty w Rzeszowie Juliana Powolnego z 23 sierpnia 1950 r. do Kurii Biskupiej w Przemyślu.*

<sup>81</sup> Tamże, *Teczki personalne księży, Teczka ks. Jana Bazana, Pismo ks. Jana Bazana do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 15 lutego 1955 r.*

<sup>82</sup> Tamże, b. sygn., *Katechizacja szkolna 1944-1956, Pismo biskupa F. Bardy z 20 marca 1950 do Wojewódzkiego Wydziału Oświaty Rolniczej w Rzeszowie (odpis).*

<sup>83</sup> Tamże, b. sygn., *Pisma z Sekretariatu Episkopatu Polski, Pismo Dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie J. Izydorczyka do Sekretarza Episkopatu Polski Z. Choromańskiego z 9 marca 1955 r. (odpis).*

<sup>84</sup> Dom ten wybudował ze środków diecezjalnych na krótko przed II wojną światową biskup F. Barda, z przeznaczeniem dla stowarzyszeń katolickich (zwłaszcza dla Akcji Katolickiej).

Taki stan rzeczy utrzymał się jedynie do grudnia 1952 r., kiedy to lokalne struktury PZPR zdecydowały się zająć wspomniany budynek i przeznaczyć go w całości dla komunistycznych organizacji młodzieżowych. W związku z tym już 4 grudnia 1952 r. ówczesny Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Miejskiej RN w Przemyślu – Jerzy Gotaj skierował do Kurii Biskupiej w Przemyślu pismo urzędowe, żądając w nim kategorycznie opróżnienia w ciągu 2 tygodni sal zajętych na katechizację i oddania całego gmachu. Było to oczywiste bezprawie i w związku z tym Kuria przemyska odwołała się w tej sprawie do Prezydium WRN w Rzeszowie, a następnie do Dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie, Antoniego Bidy, który jednak utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję. W odpowiedzi z 11 kwietnia 1954 r., skierowanej do Kurii Biskupiej w Przemyślu, bronił on słuszności dokonanego przez komunistów rabunku cudzego mienia, używając przy tym demagogicznych argumentów: *„Przedmiotowy lokal został wybudowany przez znaną ze swej reakcyjnej działalności organizację – Akcję Katolicką na cele nie sakralne, lecz propagandowe tej organizacji. Organizacja ta została w Polsce rozwiązana, a jej pomieszczenia przestały być ośrodkiem reakcyjnej propagandy, a naodwrot, stały się ośrodkami akcji kulturalno-oświatowej, do której tak wielką wagę przywiązuje Rząd Ludowy. Tak racjonalne i celowe wykorzystanie tego rodzaju pomieszczeń ma miejsce również w Warszawie i innych miastach PRL”*<sup>85</sup>.

„Porozumienie” z 14 kwietnia 1950 r. gwarantowało uczniom swobodę spełniania praktyk religijnych pozaszkolnych. Stosowny zapis głosił: *„Władze nie będą stawiały przeszkód uczniom w braniu udziału w praktykach religijnych poza szkołą. W niedzielę i święta oraz na początku roku szkolnego będzie odprawiana dla uczniów msza św.; zgłaszającym się uczniom do rekolekcji i komunii św. władze szkolne zapewnią – w okresie wielkopostnym lub wielkanocnym – trzy dni wolne od zajęć szkolnych; władze szkolne ustalą godziny dla młodzieży szkolnej zgłaszającej się do bierzmowania w czasie wizytacji biskupiej; władze szkolne nie będą stawiały przeszkód w odmawianiu modlitwy przed lekcjami i po lekcjach tym uczniom, którzy sobie tego życzą”*<sup>86</sup>.

Wnet po zawarciu „Porozumienia” ujawniły się pierwsze przypadki sabotowania przez reżim podpisanych ustaleń i administracyjnego ograniczania udziału młodzieży w rekolekcjach pozaszkolnych. Wrogie działania, w zależności od sytuacji, przybierały rozmaite formy. I tak np. w 1953 r. Ministerstwo Oświaty ustaliło ogólnie termin rekolekcji dla szkół podstawowych na 27-29 marca, zaś dla szkół licealnych na 30 marca do 1 kwietnia. W szkołach TPD w

---

<sup>85</sup> Tamże, b. sygn., Władze cywilne 1944-1956, *Korespondencja w sprawie Domu Katolickiego w Przemyślu*. Po odebraniu kościołowi domu katolickiego „Roma” władze reżimowe umieściły w nim m.in. kino „Młoda Gwardia”.

<sup>86</sup> *Porozumienie zawarte między przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski*, w: P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, s. 232-235.



tym czasie nauka miała odbywać się normalnie, przez co młodzież z tych szkół nie mogła wziąć udziału w rekolekcjach. W tej sytuacji w parafii katedralnej w Przemyślu nauki rekolekcyjne dla młodzieży pozaszkolnej oraz ze szkół TPD, zorganizowano w porze popołudniowej, począwszy od 17 marca 1953 r. Już w pierwszym dniu frekwencja młodzieży na tych ćwiczeniach była bardzo wysoka, jednakże następnego dnia rekolekcje musiano przerwać, po zakazie wystosowanym na ręce proboszcza katedralnego ks. Jana Grochowskiego, przez Kazimierza Sawkę, Kierownika Referatu do Spraw Wyznań w Przemyślu oraz Stanisława Janika, Przewodniczącego miejscowego Prezydium RN<sup>87</sup>. Przypadków podobnych do opisanego było więcej i to zarówno w diecezji przemyskiej, jak i w innych diecezjach polskich.

W roku 1955 rekolekcje w szkołach, w których było nauczanie religii, przebiegały na ogół bez większych zakłóceń, chociaż i wtedy pojawiły się przypadki, że kierownicy niektórych szkół nie zwolnili młodzieży z lekcji, tłumacząc się, że żadnego rozporządzenia w tej sprawie od swoich władz zwierzchnich nie otrzymali<sup>88</sup>. Takie incydenty miały miejsce w kilku szkołach średnich ogólnokształcących na terenie diecezji, m.in. w Dynowie i Żołyni (szkoły 11-klasowe) oraz w szkołach podstawowych: w Walawie i Dusowcach w powiecie przemyskim, Hłudnie w powiecie brzozowskim i Skowierzynie w powiecie tarnobrzeskim<sup>89</sup>.

Na poważne przeszkody natrafiły rekolekcje szkolne w 1956 r.<sup>90</sup> Spowodowane to było tym, że Ministerstwo Oświaty powiadomiło zainteresowanych o ich terminie w ostatniej chwili (na tydzień przed ich rozpoczęciem), kiedy nie było już fizycznej możliwości powiadomienia o tym proboszczów, a tym bardziej młodzieży. W tej sytuacji kierownicy wielu szkół tłumaczyli się, że o rekolekcjach nie wiedzą, a następnie kierując się przysłanym im z Warszawy

---

<sup>87</sup> AAPrz, b. sygn., Władze cywilne 1944-1956, *Pismo Prezydium MRN w Przemyślu Referat do Spraw Wyznań z 18 marca 1953 r. do Urzędu Parafialnego ob. łac. w Przemyślu.*

<sup>88</sup> Podczas rozmów strony kościelnej (bp Z. Choromański) z państwową, dochodziło do różnych formalnych uzgodnień, satysfakcjonujących obie strony. Jednakże bardzo często ustalenia te łamane były następnie przez lokalnych urzędników, którzy kierowali się przy tym poufnymi instrukcjami, przesyłanymi im z Warszawy.

<sup>89</sup> AAPrz, b. sygn., Władze świeckie, *Pismo biskupa przemyskiego F. Bardy do biskupa Z. Choromańskiego w Warszawie z 15 kwietnia 1955 r.* (odpis).

<sup>90</sup> W roku 1956 Dyrektor Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie M. Zygmanski, w wytycznych dotyczących rekolekcji szkolnych postawił dodatkowy wymóg, by rekolekcjoniści rekrutowali się wyłącznie spośród księży, którzy złożyli ślubowanie na wierność PRL (w innych przypadkach za treść nauk rekolekcyjnych odpowiadać mieli miejscowi duszpasterze). O terminie rekolekcji w poszczególnych parafiach należało też powiadamiać urzędników wyznaniowych „dla koordynacji”, chociaż terminy rekolekcji ustalało ogólnie Ministerstwo Oświaty i nie można ich było organizować w innym czasie.

poufnym okólnikiem, starali się skutecznie przeszkodzić w ich urządzeniu i przeprowadzeniu. A oto przykłady z diecezji przemyskiej<sup>91</sup>:

- w powiecie sanockim (w dekanacie sanockim) w szkołach na terenie 10 parafii wyznaczone zostały zajęcia szkolne dla młodzieży od godz. 7.00 do godz. 19.00.
- w powiecie tarnobrzeskim (w dekanacie tarnobrzeskim) wyznaczono na dni rekolekcji specjalna obowiązkowe zajęcia szkolne, zaś komisja z Powiatowego Wydziału Oświaty sprawdzała, czy się nauka odbywa się zgodnie z nakazem.
- w powiecie radymieńskim (dekanat radymieński) w wielu szkołach namawiano dzieci wprost, by nie brały udziału w rekolekcjach, straszono je także, że gdy opuszczą zajęcia szkolne dla rekolekcji, będą miały obniżoną notę ze sprawowania.

W tym samym roku w wielu miejscowościach kierownictwa szkół organizowały w dniach przeznaczonych na rekolekcje różne konkurencyjne imprezy, a do tego obowiązkowe (np. zawody sportowe, wyjazdy na wycieczki, wyjście do kina), by uniemożliwić w ten sposób młodzieży udział w rekolekcjach.

W rekolekcjach odbywających się w parafiach nie mogła oczywiście uczestniczyć młodzież uczęszczająca do szkół TPD, a częstokroć również młodzież ze szkół zawodowych. W szczególnie trudnym położeniu była młodzież ze szkół średnich mieszkająca w internatach. Notoryczne były przypadki stosowania wobec tej młodzieży gróźb i straszenia jej odebraniem stypendiów, jak też i obniżeniem stopni za udział w rekolekcjach. Ponadto władze szkolne zamykały niektóre internaty na czas rekolekcji, względnie nie wydawały mieszkańcom posiłków, aby ich zmusić do wyjazdu do domów rodzinnych<sup>92</sup>.

Inne szykany związane były z udziałem młodzieży w mszach niedzielnych i świątecznych, co gwarantowało porozumienie z 1950 r. Pierwsze sygnały o łamaniu przez władze przyjętych ustaleń pojawiły się już w roku 1950. Np. w Przemyślu miejscowe władze oświatowe i szkolne zorganizowały dla wszystkich szkół średnich miasta w niedzielę 7 maja 1950 r. zawody sportowe (biegi) od godziny 8.30. Z tego powodu młodzież nie mogła wziąć udziału we mszy szkolnej, odprawianej o godzinie 9.00. Interwencja katechety ks. Tadeusza Wieloboba u organizatorów imprezy w tej sprawie nie przyniosła pozytywnego skutku i pozostała bez odpowiedzi<sup>93</sup>. Inny przypadek miał miejsce w roku 1951, kiedy to Rzeszowski Wojewódzki Aktyw Szkolny ZMP zarządził we wszystkich szkołach średnich całego województwa rzeszowskiego (ogólnokształcących i zawodowych) na niedzielę 11 lutego „Dzień ZMP-owca”. W dniu tym (w tę niedzielę przed południem) od godz. 8.00 rano odbywały się normalne zajęcia

---

<sup>91</sup> AAPrz, b. sygn., Władze cywilne 1944-1956, *Pismo Sekretarza Episkopatu Polski biskupa Z. Choromańskiego do Dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie z 16 maja 1956 r.* (odpis).

<sup>92</sup> Tamże, b. sygn., Katechizacja szkolna 1944-1956, *List biskupa F. Bardy z 24 lipca 1950 r. do biskupa Z. Choromańskiego w Warszawie* (odpis).

<sup>93</sup> Tamże, Katechizacja szkolna 1944-1956, *Pismo ks. T. Wieloboba, katechety w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Przemyślu z 9 maja 1950 r. do Kurii Biskupiej w Przemyślu.*

szkolne oraz normalna praca w warsztatach, po południu zaś „Wieczory świetlicowe” z wystąpieniami deklamatorów, zespołów śpiewaczych, tanecznych, itp. Opisany przypadek stanowił ewidentne naruszenie dekretu o wolności sumienia i wyznania (art. 2 i 3), dlatego też biskup F. Barda złożył zażalenie w tej sprawie do władz centralnych w Warszawie<sup>94</sup>. Czymś niezwykłym był przypadek, jaki zaistniał w Przemyślu w 1950 r., gdzie władze oświatowe urządziły egzamin maturalny dla młodzieży miejscowego Liceum Pedagogicznego w samo święto Bożego Ciała<sup>95</sup>.

Należy tu wspomnieć, że spore trudności z udziałem we mszach niedzielnych miała młodzież mieszkająca w internatach. Wynikało to stąd, że kierownictwa internatów kierując się różnymi poufnymi instrukcjami władz zakazywały podopiecznym wychodzenia poza budynki w porze, gdy w kościołach odprawiane były msze św. W tym okresie również i kierownictwa kolonii letnich nagminnie przeszkadzały dzieciom w uczęszczaniu na msze niedzielne i świąteczne oraz utrudniały spełnianie innych praktyk religijnych<sup>96</sup>.

„Porozumienie” z 14 kwietnia 1950 r. gwarantowało Kościołowi swobodę organizowania nabożeństw dla dzieci i młodzieży na rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego: „*W niedzielę i święta oraz na początku i na końcu roku szkolnego będzie odprawiana dla uczniów msza św.*”<sup>97</sup> Godziny tych nabożeństw uzależnione były od pory rozpoczęcia uroczystości szkolnych. Dzień i dokładną godzinę tychże ustalało odgórnie każdego roku cała Polska Ministerstwo Oświaty w Warszawie. Często jednak wiadomość tego typu przekazywana była celowo w ostatniej chwili, co znacznie utrudniało organizowanie w te dni nabożeństw dla uczniów. Tak np. w 1950 r. Ministerstwo Oświaty wyznaczyło uroczystość szkolną zakończenia roku na dzień 23 czerwca 1950 r. na godzinę 8.00. Na dwa dni przed terminem to samo Ministerstwo zarządziło przesunięcie uroczystości na godz. 9.00, o czym dopiero w ostatniej chwili powiadomiono telefonicznie szkoły. Oczywiście w tej sytuacji parafie nie były już w stanie zmienić ustalonej wcześniej pory nabożeństw w kościołach, przez co młodzież skazano na niepotrzebną stratę czasu.

Działania władz komunistycznych zmierzające do ateizacji młodego pokolenia przynosiły na ogół nikłe rezultaty. Młodzież trzymała się w swej masie

---

<sup>94</sup> Tamże, b. sygn., Władze cywilne 1944-1956, *Pismo biskupa F. Bardy z 15 lutego 1951 r. do Dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie Antoniego Bidy* (odpis). Nauka w szkołach odbywała się wtedy przez 6 dni w tygodniu i nie było mowy o wolnych sobotach.

<sup>95</sup> Tamże, *List biskupa F. Bardy z 16 czerwca 1950 r. do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie* (odpis).

<sup>96</sup> Tamże, b. sygn., Katechizacja szkolna 1944-1956, *List biskupa F. Bardy z 24 lipca 1950 r. do biskupa Z. Choromańskiego w Warszawie* (odpis).

<sup>97</sup> *Porozumienie zawarte między przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski w dniu 14 kwietnia 1950 roku*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, s. 92 (p. 10).

Kościół. Brała też gremialnie udział w katechizacji i praktykach religijnych. Do odosobnionych należały przypadki podobne do tego, jaki zaistniał w Liceum Rolniczo-Spółdzielczym w Wysokiej w powiecie łańcuckim, gdzie 31 uczniów klasy drugiej zrezygnowało oficjalnie z katechizacji, motywując to chęcią: „*uwolnienia się od przesądów i wiernością Polsce Ludowej*”<sup>98</sup>. W liście, skierowanym 16 czerwca 1950 r. do miejscowego proboszcza ks. Stanisława Sabata, pisali oni: „*My uczniowie klasy II-giej Państwowego Liceum Rolniczo-Spółdzielczego w Wysokiej komunikujemy, że decyzją całej klasy uwalniamy się od katechizacji, z tych względów, że wierni jesteśmy Polsce Ludowej, dla której dobra pragniemy się uczyć po nowemu, aby budować nowe lepsze jutro. Ażeby tak czynić należy unicestwić wszelkie przesady i zabobony oparte na poglądach metafizycznych. Pragniemy raz wreszcie stać się wolnymi i budować lepszy i szczęśliwszy świat, w którym nie będzie wyzysku i wojny. Dlatego lekcję tę przeznaczamy na pogłębienie ekonomii politycznej, celem zbudowania naukowego światopoglądu*”<sup>99</sup>.

## 5. Ingerencje w sprawy kultu i duszpasterstwa

Władze komunistyczne dążyły do radykalnego ograniczenia wpływu Kościoła na społeczeństwo m.in. poprzez ingerowanie w dziedzinę duszpasterstwa w tym szczególnie poprzez administracyjne ograniczanie wielu tradycyjnych form kultu religijnego. Poczynania tego typu ujawniły się bezpośrednio po wojnie, w okresie wzmożonej walki komunistów o utrwalenie swej władzy. Komuniści uczuleni byli szczególnie na podtrzymywanie przez księży ducha oporu społecznego przeciwko zniewoleniu, podtrzymywanie tradycji patriotycznych w społeczeństwie a także jakąkolwiek krytyczną ocenę ich zbrodniczych poczynań w perspektywie chrześcijańskich norm moralnych i nauki społecznej Kościoła. Działania te kwalifikowane były jako wystąpienia polityczne i antypaństwowe. Należy zauważyć, że cała działalność duszpasterska Kościoła poddana była ścisłej inwigilacji ze strony bezpieki, której raporty stanowiły podstawę do formułowania przez władze oskarżeń wobec duchowieństwa. Wysuwane przy tej okazji groźby, wprowadzane były niejednokrotnie w życie i miały na celu zastraszenie księży i zmianę ich postaw na korzystną dla reżimu. Jak już wcześniej wspomniano za „*uprawianie z ambony wrogiej propagandy*” czy też „*nadużywanie na ambonie wolności sumienia i wyznania w celach wrogich ustrojowi PRL*” do więzień komunistycznych trafiło przynajmniej 3 duchow-

---

<sup>98</sup> Dyrektorem tej szkoły był przez długie lata przedwojenny znany działacz komunistyczny wysokiego szczebla Piotr Świetlik.

<sup>99</sup> AAPrz, b. sygn., Katechizacja szkolna 1944-1956, *Pismo uczniów klasy II-giej Państwowego Liceum Rolniczo-Spółdzielczego w Wysokiej pow. Łańcut do proboszcza parafii Wysoka* (odpis).

nych diecezji przemyskiej: ks. Józef Stefański (w 1950 r.), ks. Franciszek Penar (1951) i ks. Władysław Świstowicz (1953).

Jedną z pierwszych znanych ingerencji władz w sprawy duszpasterskie diecezji przemyskiej był list wojewody rzeszowskiego R. Gesinga z 22 maja 1946 r., skierowany do ordynariusza biskupa Franciszka Bardy, w którym czytamy: *„Zdarzają się wypadki na terenie województwa, że niektórzy księża w czasie kazań (Lesko) głoszą takie sentencje, które mogą być uważane przez słuchaczy za krytykę zarządzeń władz państwowych. Ponieważ takie dwuznaczne wyrażenia nie przyczyniają się do uspokojenia nastrojów nurtujących wśród społeczeństwa i potwierdzają zarzuty przeciwników kleru, że duchowieństwo używa ambony do celów politycznych – proszę Jego Ekszelencję o wydanie w tym kierunku odpowiednich zarządzeń, ponieważ wygłaszanie takich kazań w przyszłości nie będzie tolerowane i winni zostaną ukarani”*<sup>100</sup>. W dalszej części listu wojewody pojawiły się dodatkowe zarzuty: *„Zauważono również, że w czasie śpiewania pieśni »Boże coś Polskę« biorący udział w nabożeństwie zamiast słów »pobłogosław Panie« śpiewają »racz nam wrócić Panie«. Proszę zatem [!] Jego Ekszelencję o zarządzenie, aby księża z ambon zechcieli pouczyć ludność, jakich słów należy w tej pieśni obecnie użyć”*<sup>101</sup>.

Zarzuty podniesione w liście przez wojewodę dotyczyły całej diecezji a ponieważ urzędnik ten powoływał się na przypadek Leska, z tej racji odpowiedział na nie tamtejszy proboszcz ks. Ludwik Paluch w piśmie skierowanym 29 maja 1946 r. do biskupa Bardy. Pisał on m.in.: *„Jest nas trzech księży w Lesku a żaden nie poczuwa się do winy, by kiedykolwiek wygłaszał takie sentencje, »które by mogły być uważane jako krytyka zarządzeń Władz Państwowych«. Dlatego boleśnie dotknięci prosimy o dowody”*. I dalej, odnośnie do drugiego zarzutu: *„Może dlatego [ludzie śpiewają »Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie«], że w tych stronach, co noc rażą oczy i ranią serca ludzkie łuny pożarów. – Spalone ostatnio Rajskie, Myczkowce, Bezmiechowa Górna – ciągle strzały a ludzie spragnieni pokoju, jakiego takiego bezpieczeństwa no i wolności, bo po wieczorach i całych nocach do rana późnego grasują tzw. »banderowcy«, ludność ucieka do Leska”*<sup>102</sup>.

Władze komunistyczne nie będąc w stanie skutecznie zablokować działań duszpasterskich Kościoła, starały się je maksymalnie ograniczać na drodze administracyjnej. Ograniczenia te widoczne były zwłaszcza w dziedzinie kultu i dotyczyły różnych masowych obchodów z udziałem dużej liczby katolików, w tym zwłaszcza procesji Bożego Ciała, procesji na cmentarz w dzień Wszystkich

---

<sup>100</sup> AAPrz, sygn. 138, Teczka parafii Lesko, *Pismo wojewody rzeszowskiego R. Gesinga do ordynariusza przemyskiego biskupa F. Bardy z 22 maja 1946 r.*

<sup>101</sup> Tamże.

<sup>102</sup> Tamże, , *Pismo ks. L. Palucha proboszcza w Lesku do biskupa F. Bardy z 29 maja 1946 r.*

Świątecznych, pielgrzymek, nabożeństw majowych odprawianych przy figurach i kapliczkach przydrożnych, poświęceń, itp.

Jeśli idzie o procesje urządzone w parafiach w uroczystość Bożego Ciała i w następne dni (oktawa), to dekret z 18 sierpnia 1949 r. pozwalał je urządzać bez konieczności ubiegania się o zgodę władz administracyjnych. Uzgodnieniu podlegała miała jedynie ich trasa. W rzeczywistości jednak władze reżimowe od samego początku łamały treść zapisu, zabraniając de facto organizowania procesji poza terenem przykościelnym. Zakaz ten dotyczył przede wszystkim miast. Wiadomo np., że Prezydium WRN w Rzeszowie w 1952 r. zakazało stanowczo dwom tamtejszym kościołom (parafia Chrystusa Króla i OO. Bernardyni) urządzenia w niedzielę w Oktawie Bożego Ciała (15 czerwca 1952 r.) tradycyjnej procesji ulicami miasta i to pod rygorem zastosowania surowych kar<sup>103</sup>. Taki zakaz przekazany został zainteresowanym ustnie a motywowano go: „*panującym dużym ruchem na ulicach miasta [Rzeszowa] w tym dniu*”. Z zachowanej relacji pisemnej O. Eligiusza Smolińskiego gwardiana OO. Bernardynów w Rzeszowie dowiadujemy się, że w czasie, gdy odprawiana była wokół ich kościoła procesja do 4 ołtarzy, na sąsiadującej ulicy odbywał się rajd motocyklowy, zaś obok kościoła przeszedł bez przeszkód pochód zorganizowany przez komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej<sup>104</sup>.

W następnym roku władze administracyjne województwa rzeszowskiego ponowiły zakazy odbywania procesji Bożego Ciała. Objęły one liczne parafie diecezji przemyskiej, w tym wszystkie parafie i kościoły rzeszowskie<sup>105</sup>. Proboszcz parafii farnej w Rzeszowie, ks. Jan Stączek, przy okazji wręczenia zakazu usłyszał, że nie może poprowadzić procesji Bożego Ciała ulicami miasta, ponieważ: „*Rzeszów stoi na madzie, wali się (sic!) i niektóre ulice zamknięto*”. Ponadto urzędnik wyznaniowy zażądał, aby proboszcz usunął „*faszystowskie*” napisy na chorągwiach kościelnych a także głościki z drzwi świątyni<sup>106</sup>. Natomiast proboszcz parafii saletyńskiej w Rzeszowie otrzymał wtedy wraz z zakazem uzasadnienie, w którym podnoszono, że: „*nowa tworząca się tamtejsza parafia nie ma tradycji i w pobliżu nie ma takiej ulicy, przez którą mogłaby przejść procesja bez narażenia obywateli na niebezpieczeństwo*”<sup>107</sup>.

Podobne zakazy dla kościołów rzeszowskich władze administracyjne wydawały także w następnych latach, i w związku z tym procesje Bożego Ciała musiano urządzać wyłącznie w obrębie placów przykościelnych. Przy okazji

---

<sup>103</sup> Tamże, b. sygn., Władze cywilne 1944-1956, *Pismo gwardiana Klasztoru OO. Bernardynów w Rzeszowie O. E. Smolińskiego do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 17 czerwca 1952 r.*; tamże, *Pismo ks. J. Jałowego do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 15 czerwca 1953 r.*

<sup>104</sup> Tamże.

<sup>105</sup> Tamże, *Pismo biskupa F. Bardy do dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie A. Bidy z 30 czerwca 1953 r.* (odpis).

<sup>106</sup> Tamże, *Pismo proboszcza ks. Jana Stączka do Kurii Biskupiej z 16 VI 1953 r.*

<sup>107</sup> Tamże, *Pismo proboszcza ks. Tadeusza Ptaka do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 15 VI 1953 r.*

odbierania zakazów księży rzeszowscy mogli zapoznać się z osobistymi poglądami niektórych miejscowych notabli komunistycznych na religię. Tak np. w 1956 r. ówczesny Przewodniczący Prezydium WRN w Rzeszowie Leon Stanio osobiście informował proboszczów i rektorów kościołów rzeszowskich o wydanym zakazie odbycia procesji, a przy okazji groził administratorowi parafii farnej w Rzeszowie ks. Walentemu Balowi prokuratorem, za wywieszanie na drzwiach kościelnych wyjątków pisma Komisji Episkopatu Polski w sprawie obchodów Trzechsetletniej rocznicy Ślubów Jana Kazimierza, zwłaszcza za punkt 6: „odnośnie [do] sztucznych poronień i środków zabezpieczających”. Natomiast wobec proboszcza parafii saletyńskiej ks. T. Ptaka tenże funkcjonariusz: „szyderczo wyśmiewał minione bezpowrotnie czasy, kiedy biskupi i jezuici rządzili i uciskali biedny lud”<sup>108</sup>.

Restrykcje dotyczące urządzania i trasy procesji Bożego Ciała stosowane były w okresie stalinowskim także i w innych miastach diecezji. W parafii Jasło np. tamtejszy proboszcz ks. Jan Bazan już w 1951 r. natrafił na pierwsze poważne trudności w uzyskaniu od miejscowego Prezydium Rady Narodowej zezwolenia na odbycie procesji Bożego Ciała po rynku miasta. Podobna sytuacja powtórzyła się również w następnym roku. Kiedy już po uzyskaniu zezwolenia władz administracyjnych proboszcz zwrócił się do miejscowego radiowęzła o wyłączenie głośników rynkowych (tzw. „kołchoźników”) na czas trwania procesji, uzyskał zapewnienie, że jego prośba zostanie spełniona. Kiedy jednak procesja eucharystyczna znalazła się na rynku miasta, megafony zostały włączone, zagłuszając całkowicie swym rykiem śpiewy liturgiczne. Uczestnicy procesji, w liczbie ok. 5 tys., odebrali ten fakt jako jawną prowokację i lekceważenie ich uczuć religijnych. Z kolei w 1953 r. jasielskie władze administracyjne nie zgodziły się na urządzenie procesji tradycyjną trasą, proponując proboszczowi do wyboru zabłocony plac targowy względnie boczne ulice zamiast rynku. W tej sytuacji proboszcz ks. Bazan poprowadził procesję wokół kościoła<sup>109</sup>. Należy dodać, że z podobnymi przeszkodami przy organizowaniu procesji Bożego Ciała spotykali się również pracujący w Jaśle OO. Franciszkanie.

Bardzo charakterystyczny dla tego okresu przypadek związany ze świętem Bożego Ciała miał miejsce w 1950 r. w Przemyślu. Bowiem na ten uroczysty dzień [8 czerwca] powiatowe władze oświatowe wyznaczyły w miejscowym Liceum Pedagogicznym egzamin maturalny. Ten bezprecedensowy fakt wywołał oczywiście wielkie oburzenie wśród maturzystów, jak też wśród miejscowego społeczeństwa. Stanowił on przykład ewidentnego naruszenia dnia świątecznego, figurującego zresztą w oficjalnym wykazie świąt obowiązkowych w Państwie Polskim. W tej sprawie biskup F. Barda wystosował 16 czerwca 1950 r. do

---

<sup>108</sup> Tamże, *Pismo proboszczów rzeszowskich do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 28 maja 1956 r.*

<sup>109</sup> Tamże, *Teczki personalne księży, Teczka ks. Jana Bazana, Pismo ks. Jana Bazana do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 15 lutego 1955 r.*

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie oficjalny protest, na który po upływie miesiąca otrzymał odpowiedź, podpisaną przez Kierownika Wydziału Oświaty przy Prezydium WRN w Rzeszowie – Piotra Grochmalickiego. Czytamy w nim m.in.: „Egzamin dojrzałości w Liceum Pedagogicznym w Przemyślu istotnie odbył się w dzień Bożego Ciała, lecz stało się to z powodu ważnych przyczyn zgodnie z porozumieniem komisji z abiturientami, którzy nie chcąc, by egzamin uległ odroczeniu, wyrazili życzenie składania go w ten dzień”<sup>110</sup>.

Szykany ze strony władz komunistycznych dotyczyły również urządzanych każdego roku przez parafie procesji na cmentarz w dniu Wszystkich Świętych 1 listopada. Takie przypadki miały miejsce np. w 1954 r. w powiecie niżańskim. W dniu 28 grudnia 1954 r. wezwany został do Prezydium PRN w Nisku miejscowy dziekan ks. Wincenty Boczar, gdzie urzędnik wyznaniowy udzielił mu napomnienia za: „nie zgłaszanie przez księży dekanatu procesji w dniu 1 listopada na cmentarz”. Przy okazji oświadczył mu również, że na odbycie takiej procesji wymagane jest nie tylko samo zgłoszenie, ale i uzyskanie zezwolenia władz administracyjnych<sup>111</sup>. W tej sprawie ordynariusz przemyski biskup F. Barda odniósł się do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie, skąd uzyskał potwierdzenie, że na odbywanie tradycyjnych procesji ulicznych w Boże Ciało i Wszystkich Świętych nie jest wymagana zgoda władz państwowych<sup>112</sup>.

Ograniczenia w kulcie obejmowały w okresie stalinowskim także pielgrzymki do sanktuariów. Dekret wydany 23 listopada 1949 r. zakazywał urządzania bez zgody władz pielgrzymek zbiorowych, procesji na drogach publicznych, święcenia pól i wznoszenia krzyży i figur przydrożnych<sup>113</sup>. W praktyce władze administracyjne niezmiernie rzadko wydawały zezwolenia na pielgrzymki, zaś większość próśb w tej sprawie spotykała się ze stanowczą odmową. Tak np. grupa katolików z parafii Chmielów k. Tarnobrzega zamierzała urządzić w dniach od 26-29 maja 1950 r. kilkudniową pielgrzymkę do sanktuarium w Leżajsku. W tym celu przewodnik grupy złożył wcześniej wymaganą ustawowo prośbę w Starostwie w Tarnobrzegu w tej sprawie. W dniu, w którym pielgrzymka miała wyruszyć w drogę, przyszła odmowna odpowiedź. W dołączonym uzasadnieniu ówczesny Starosta powiatu tarnobrzemeskiego mgr Lucjan Świętnicki pisał: „urządzanie pielgrzymek w dni powszednie powoduje, że przede wszystkim cierpi na tym praca i roboty polne. Obecnie ze względu na

---

<sup>110</sup> Tamże, b. sygn., Władze cywilne 1944-1956, *Pismo biskupa F. Bardy z 22 lipca 1950 r. do A. Bidy dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie* (odpis); tamże, *Pismo Piotra Grochmalickiego Kierownika Wydziału Oświaty przy Prezydium WRN w Rzeszowie z 13 lipca 1950 r. do Kurii Biskupiej w Przemyślu*.

<sup>111</sup> Tamże, sygn. 181, Teczka parafii Nisko, *List ks. dziekana W. Boczara do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 30 grudnia 1954 r.*

<sup>112</sup> Tamże, *Pismo Dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie J. Izydorczaka z 25 stycznia 1955 r. do biskupa F. Bardy w Przemyślu*.

<sup>113</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8, *Czasy współczesne 1914-1992*, s. 480.



kontraktacje zbóż, warzyw, należy cały wysiłek pracy włożyć w akcje kontraktacyjne, aby [akcja kontraktacyjna] wykonana została zgodnie z zakreślonym planem i dała korzystne wyniki. Mając na uwadze względy gospodarcze i wykonanie zakreślonych planów w rolnictwie nie udzielam zezwolenia na urządzenie pielgrzymki. Odpowiedzialnym za zastosowanie się do powyższej decyzji jest organizator pielgrzymki ob. Koper Jan z Chmielowa”<sup>114</sup>.

Na jeszcze poważniejsze utrudnienia napotykały doroczne pielgrzymki do znanego sanktuarium diecezjalnego w Kalwarii Paclawskiej na odpust Wniebowzięcia NMP 15 sierpnia. Kalwaria położona była w strefie nadgranicznej i władze komunistyczne skrzętnie wykorzystywały ten fakt do blokowania pielgrzymom dojścia do sanktuarium. Od pątników domagano się specjalnych przepustek zaś tych, którzy nie zdołali ich uzyskać, a mimo wszystko zdecydowali się na pielgrzymkę, karano wysokimi mandatami. Nawet przemyscy biskupi oraz towarzyszące im osoby, udając się do tego sanktuarium, musieli każdorazowo starać się o odpowiednie pozwolenie na pobyt w strefie nadgranicznej.

Dużym echem odbił się w diecezji przemyskiej na początku lat 50. przypadek ukarania przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lesku (prezes Połć i referent Mazur) tamtejszego proboszcza ks. Ludwika Palucha grzywną w wysokości 1500 zł. za wywieszenie flagi watykańskiej na wieży kościelnej w dniu 5 czerwca 1953 r., z okazji wizytacji parafii przez biskupa<sup>115</sup>. Odwołanie ks. Palucha w tej sprawie do WRN w Rzeszowie nie przyniosło pozytywnego skutku, bowiem Kolegium przy Prezydium WRN w tym mieście, w składzie: przewodniczący – Gieroń Piotr, członkowie – Peszko Janina, Bzowa Karolina i Kogut Alfred, utrzymało zaskarżoną decyzję w mocy. W uzasadnieniu decyzji podano, że: „obwinionemu udowodniono popełnienie zarzucanego mu czynu na podstawie zawiadomienia Prezydium PRN”<sup>116</sup>. Również nieskuteczną okazała się interwencja ordynariusza biskupa F. Bardy u ministra A. Bidy w Warszawie. W nadesłanej do Przemyśla odpowiedzi wicedyrektor Urzędu – Siemek Józef podnosił: „Urząd do Spraw Wyznań po zbadaniu sprawy komunikuje, że decyzja Prezydium WRN Rzeszów w sprawie ukarania ks. Ludwika Palucha grzywną jest słuszna i uzasadniona”<sup>117</sup>.

Utrudnienia w kulcie religijnym dotyczyły także rekolekcji zamkniętych dla wiernych. I tak np. ks. Stefan Pelc, dyrektor domu rekolekcyjnego w Ujeznej k. Przeworska został w r. 1953 dwukrotnie skazany przez Prezydium PRN w

---

<sup>114</sup> Tamże, b. sygn., Władze cywilne 1944-1956, *Pismo starosty tarnobrzesckiego Lucjana Świętnickiego do ob. Jana Kopera w Chmielowie.*

<sup>115</sup> Nie był to pierwszy i jedyny przypadek w diecezji. Np. już w r. 1949 szykany na tym tle spotkały parafię farną w Jarosławiu.

<sup>116</sup> AAprz, sygn. 138, Teczka parafii Lesko, *Orzeczenie Kolegium przy Prezydium WRN w Rzeszowie z 12 sierpnia 1953 r.* (odpis).

<sup>117</sup> Tamże, *Pismo Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie z 11 marca 1954 r. do Kurii Biskupiej w Przemyślu.*

Przeworsku na karę pieniężną: „za prowadzenie rekolekcji zamkniętych bez zezwolenia”. W tym przypadku władze administracyjne niesłusznie podciągały rekolekcje zamknięte pod zebrania, na których odbywanie wymagane było odpowiednie zezwolenie<sup>118</sup>. Należy jeszcze nadmienić, że rekolekcje w Ujeznej odbywały się w tamtejszym kościele, zaś ich uczestnicy dopełnili wszelkich wymaganych formalności meldunkowych.

„Porozumienie” z 14 kwietnia 1950 r. gwarantowało opiekę religijną nad chorymi w szpitalach oraz nad osadzonymi w więzieniach<sup>119</sup>. Faktycznie jednak, już wkrótce po jego zawarciu, ujawniły się spore trudności w organizowaniu duszpasterstwa szpitalnego i więziennego. Wynikało to stąd, że „Porozumienie” miało dla władz komunistycznych charakter wybitnie propagandowy, zaś dyrekcje szpitali oraz więzień obowiązywały poufne okólniki, które utrudniały, bądź nawet blokowały całkowicie opiekę duszpasterską w tych instytucjach. Nie bez znaczenia było tu również osobiste nastawienie do Kościoła i religii dyrektorów poszczególnych szpitali i więzień. I tak w szpitalu w Przemyślu, gdzie opiekę duszpasterską nad chorymi sprawowali księża Salezjanie, miejscowy wicedyrektor szpitala Wiśniewski, wrogo nastawiony do religii, zabronił ustanowionemu przez biskupa ordynariusza kapelanowi ks. Franciszkowi Niemczykowi udzielania posługi sakramentalnej chorym w salach. Ograniczył taką posługę jedynie do kaplicy szpitalnej (mieszczącej się poza budynkami zakładu), względnie separatki i to wyłącznie dla tych, którzy się sami zgłoszą. Zakazał on również odprawiania w kaplicy w dni powszednie mszy dla chorych. Tenże wicedyrektor zabronił ponadto personelowi szpitalnemu wzywania księdza do chorych znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci. W trakcie rozmowy przeprowadzonej z kapelanem ks. Niemczykiem, urzędnik ten: „*pozwolił sobie na cały stek słów obelżywych i szyderczych: Wiarę katolicką nazwał bujdami i kłamstwem, którymi kler posługuje się do zbierania pieniędzy i do wspierania międzynarodowej finansjery watykańskiej. – Księża to zdrajcy i wrogowie ludu. – Posługi duchowne u chorych ceni tyle, co funkcje fizjologiczne. [...] na zebraniu do służby szpitalnej powiedział, że w Boga nie wierzy i z tym mu jest dobrze i mówił, że jeżeli jeden rok będzie tylko w szpitalu, to przerobi go zupełnie*”<sup>120</sup>. W rezultacie stosowanych restrykcji i szykan w szpitalu przemyskim jedynie w

---

<sup>118</sup> Tamże, *Kuria Biskupia w Przemyślu a Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Referat do Spraw Wyznań w Rzeszowie*.

<sup>119</sup> Punkt 18 „Porozumienia” stanowił: „*W szpitalach państwowych i samorządowych opiekę religijną nad chorymi, którzy tego sobie życzą, będą wykonywali kapelani szpitalni, wynagradzani w drodze specjalnych umów*”. Natomiast w punkcie 17 ustalono: „*W więzieniach karnych opiekę religijną będą sprawowali kapelani powołani przez odpowiednie władze na wniosek biskupa ordynariusza*”. Zob. P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, s. 234.

<sup>120</sup> AAPrz, b. sygn., Władze świeckie, *List ks. F. Niemczyka z 24 października 1950 r. do Kurii Biskupiej w Przemyślu*.

ciągu 2 tygodni listopada 1950 r. aż 10 chorych zmarło bez sakramentów, chociaż domagali się posługi księdza. Mianowany na początku marca 1951 r. nowy kapelan tego szpitala ks. Mieczysław Reczek nie został przez dyrekcję dopuszczony do wykonywania obowiązków duszpasterskich. Okazało się wkrótce, że dyrekcja szpitala usiłowała do tej funkcji zaangażować kapelana wojskowego, o którym biskup Barda pisał w liście skierowanym do Sekretarza Episkopatu Polski: „wprawdzie gorliwie uczestniczy w zjazdach tzw. »Księży patriotów«, ale nie posiada zgoła kwalifikacji na kapelana szpitalnego”<sup>121</sup>.

Dodatkowe utrudnienia związane z obsadą kapelanii szpitalnych pojawiły się wkrótce po ogłoszeniu przez władze komunistyczne „dekretu o obsadzie duchownych stanowisk kościelnych” z 10 lutego 1953 r. I tak np., kiedy Kuria Biskupia w Przemyślu na kapelana miejscowego szpitala zgłosiła 22 czerwca 1955 r. salezjanina ks. F. Cyrana, nominacja została wkrótce przez Prezydium WRN w Rzeszowie odrzucona, a jako uzasadnienie tego podano, że: „ks. Cyran jest księdzem zakonnym i nie składał ślubowania na wierność PRL”<sup>122</sup>.

Jeśli idzie o duszpasterstwo w więzieniach w okresie stalinowskim, to napotykało ono ze strony reżimu na jeszcze poważniejsze przeszkody niż szpitalne. Zaznaczyć należy, że w komunistycznych zakładach karnych w okresie stalinowskim, obok pospolitych przestępców, osadzonych było setki tysięcy więźniów politycznych, odbywających często wieloletnie wyroki, bądź poddawanych długotrwałym procedurom śledczym. „Porozumienie” z 14 kwietnia 1950 r. gwarantowało Kościołowi możliwość organizowania w zakładach karnych opieki duszpasterskiej przez specjalnie ustanowionych kapelanów (msze niedzielne z kazaniem w kaplicach więziennych, spowiedź i komunia), jednakże praktyka dnia codziennego daleko odbiegała od ustaleń. Reżim komunistyczny używał do tego celu różnych wybiegów prawnych. Przykładem wrogich wobec Kościoła działań w tej dziedzinie może być przypadek, jaki miał miejsce w więzieniu w Sanoku, którego kapelanem biskup F. Barda zamianował 1 września 1950 r. franciszkanina O. Aurelego Augustyna, równocześnie powiadamiając o tym fakcie władze więzienne<sup>123</sup>. Do podjęcia posługi w więzieniu przez kapelana jednakże nie doszło, a to z powodu kategorycznego sprzeciwu naczelnika tamtejszego więzienia, powołującego się na instrukcje otrzymane od władz zwierzchnich w Warszawie. Instrukcje te stanowiły, że opieka duszpasterska zagwarantowana w „porozumieniu” z 1950 r. „przystępuje tylko dla więźniów w więzieniach karnych centralnych, a nie w więzieniach śledczych, jakim jest więzienie śledcze w Sanoku”. Dodatkowo naczelnik więzienia uzasadniał swoją

---

<sup>121</sup> Tamże, *List biskupa F. Bardy do Sekretarza Episkopatu Polski biskupa Z. Choromańskiego z 26 marca 1951 r.* (odpis).

<sup>122</sup> Tamże, *Pismo Przewodniczącego PWRN w Rzeszowie do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 4 sierpnia 1955 r.*

<sup>123</sup> Tamże, *Pismo biskupa F. Bardy z 1 września 1950 r. do O. Aurelego Augustyna w Sanoku* (odpis).

odmowę: „względem na tajemnice spraw śledczych”. W powyższej sprawie biskup Barda odwołał się do ministra Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie Antoniego Bidy, jednakże interwencja nie przyniosła pozytywnego rezultatu<sup>124</sup>. Należy zauważyć, że ta swoista interpretacja przez władze komunistyczne odnośnych ustaleń „Porozumienia” pozbawiała wielką rzeszę uwięzionych poddawanych długotrwałym procedurom śledczym, należnej im opieki duszpasterskiej i to również w sytuacji zagrożenia ich życia.

## 6. Szykany w związku z tworzeniem placówek duszpasterskich i budownictwem sakralnym

Powojenne masowe migracje ludności, zarówno związane ze zmianami granicznymi, jak też z forsowną industrializacją, doprowadziły do powstania w obrębie diecezji przemyskiej nowych skupisk ludności, zamieszkałych niemal w 100% przez katolików obrządku łacińskiego<sup>125</sup>. Sąd też, dla zaspokojenia pojawiających się potrzeb religijnych wiernych, biskup F. Barda ustanowił w latach 1944-1952 około 90 parafii (ekspozytur parafialnych), w większości przy kościołach filialnych oraz cerkwiach opuszczonych przez ludność greckokatolicką<sup>126</sup>. Było to możliwe, gdyż w zasadzie aż do początku 1953 r. tworzenie nowych placówek duszpasterskich nie napotykało na poważniejszy sprzeciw administracji państwowej. Sytuacja uległa radykalnej zmianie dopiero z chwilą ogłoszenia dekretu o obsadzie stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r. Od tej pory władze komunistyczne zablokowały całkowicie zakładanie nowych ośrodków duszpasterskich, powołując się przy tym zarówno na ten dekret jak i przepisy wykonawcze<sup>127</sup>. Tymczasem właśnie w latach 50. XX stulecia intensywnie zasiedlane były Bieszczady a

---

<sup>124</sup> Tamże, *Pismo biskupa F. Bardy z 13 września 1950 r. do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie*.

<sup>125</sup> W wyniku powojennych migracji ludności wiejskiej do miast wzrosła znacznie liczba ich mieszkańców. I tak liczba mieszkańców (katolików) Rzeszowa wzrosła z 22 tys. w 1938 r. do blisko 40 tys. w 1958 r., Krosna z około 12 tys. do ponad 21 tys., Jarosławia z ok. 14.5 tys. do ok. 23 tys., Przemyśla z 16.5 tys. do ponad 34 tys. Zob. *Roczniki diecezji przemyskiej z lat 1938-1958*, Przemyśl 1938- 1958.

<sup>126</sup> W roku 1938 diecezja przemyska liczyła 352 parafie, zaś w 1952 (w granicach powojennych) było ich 286, a ponadto 91 ekspozytur (w tym 48 mających swojego duszpasterza). Do roku 1958 liczba parafii nie uległa zmianie, natomiast liczba ekspozytur wzrosła do 107 (w tym 73 z własnym duszpasterzem). W latach 1945-1964 sfinalizowano w diecezji budowę 8 kościołów (budowa rozpoczęta przed II wojną), od podstaw wybudowano 40 kościołów i kaplic. W tym samym czasie przywrócono do kultu 118 kościołów i kaplic pocerkiwnych, opuszczonych po wysiedleniach ludności greckokatolickiej w latach 1945-1946 na Ukrainę i w roku 1947 na Ziemię Odzyskane. Zob. *Roczniki diecezji przemyskiej z lat 1938-1958*, Przemyśl 1938- 1958; A. Nałęcz, *Cerkwie greckokatolickie w Diecezji Przemyskiej po roku 1945*, Przemyśl 1988.

<sup>127</sup> Art. 2 Dekretu stanowił: „Tworzenie, przekształcanie i znoszenie duchownych stanowisk kościelnych oraz zmiana ich zakresu działania wymaga uprzedniej zgody właściwych organów państwowych”. P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, s.392.

ponadto dynamicznie rozrastały się miasta położone w granicach diecezji przemyskiej, zwłaszcza te nowe, utworzone od podstaw przed samą II wojną światową w ramach Centralnego Okręgu Przemysłowego: Stalowa Wola, Nowa Dęba i Nowa Sarzyna. W miastach tych nie było świątyń, dlatego też ich mieszkańcy uczęszczali na msze i nabożeństwa do sąsiednich kościołów parafialnych, niekiedy dosyć odległych. Katolicy z osiedla Nowa Sarzyna w powiecie łańcuckim na msze i nabożeństwa przez kilkadziesiąt lat uczęszczali do oddalonego o 3 km kościoła we wsi Sarzyna<sup>128</sup>. Z kolei wierni z Nowej Dęby w powiecie kolbuszowskim korzystali z kościoła w Majdanie Królewskim, zaś ze Stalowej Woli uczęszczali do kościoła w Rozwadowie.

Najszybciej spośród wymienionych miejscowości własny kościół otrzymała Stalowa Wola, dokąd dzięki staraniom administratora ks. Józefa Skoczyńskiego przeniesiono w 1943 r. niewielki drewniany kościół z wysiedlonej podczas II wojny światowej przez Niemców parafii Stany. Ale i tu wkrótce zaszła potrzeba budowy nowego większego kościoła, gdyż w mieście przybywało nieustannie mieszkańców (w 1958 r. Stalowa Wola miała ich ok. 12 tys.). Już w styczniu 1947 r. zawiązał się w Stalowej Woli komitet budowy nowego kościoła, jednakże natrafił on na poważne przeszkody i po kilku miesiącach rozwiązał się. Kilka lat później, zaraz po przemianach października 1956 r., zawiązał się w Stalowej Woli nowy komitet. Korzystając z pobytu w tym mieście specjalnej Komisji ministerialnej dla rozbudowy miasta, delegacja robotników złożyła petycję o wyznaczenie terenu pod budowę kościoła i plebanii. W rezultacie 13 grudnia 1956 r. Komisja ministerialna i władze miasta wyznaczyły taki teren<sup>129</sup>. Niedługo okazało się, że to ważne wydarzenie było dopiero początkiem prawdziwej „drogi krzyżowej” parafii stalowowolskiej w jej staraniach o nową świątynię. Chociaż bowiem miejscowe władze powiatowe wydały 12 czerwca 1958 r. formalne pozwolenie na budowę kościoła, jednakże po czterech latach, jeszcze przed ostatecznym sfinalizowaniem prac, zostały one nagle przerwane decyzją Prezydium WRN w Rzeszowie z 23 maja 1962 r. pod pretekstem, że: „*pozwolenie na budowę wydane zostało nie na parafię, lecz na Komitet budowy, który nie ma osobowości prawnej*”. Nb. władze administracyjne grały tu wyraźnie na zwłokę, chcąc maksymalnie odciągnąć termin otwarcia kościoła, wznoszonego w samym centrum robotniczego miasta<sup>130</sup>.

---

<sup>128</sup> Samodzielna parafia w Nowej Sarzynie ustanowiona została dopiero w 1970 r. Wtedy też wybudowany został kościół parafialny, w pierw prowizoryczny, a po kilku latach w 1979 r. stały murowany. Zob. J. Bar, A. Szal, *Nowe kościoły diecezji przemyskiej w jej dawnych granicach powstałe w latach 1966-1992*, Przemyśl 1993, s. 232.

<sup>129</sup> AAprz, b. sygn., Stalowa Wola. Budowa kościoła 1946-1969, *List ks. J. Skoczyńskiego proboszcza w Stalowej Woli do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 20 grudnia 1956 r.*

<sup>130</sup> Tamże, *Skarga Kurii Biskupiej w Przemyślu z 11 marca 1965 r. do Urzędu Rady Ministrów w Warszawie* (odpis). W grudniu 1965 r. władze wojewódzkie w Rzeszowie (I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR – W. Kruczek, kierownik Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Wyznań –

Przypadek Stalowej Woli nie był w tym czasie jedynym. Również założona na krótko przed II wojną światową Nowa Dęba w powiecie kolbuszowskim nie mogła przez długi czas zbudować własnego kościoła. W tym szybko rozwijającym się ośrodku przemysłowym rosła dynamicznie liczba mieszkańców tak, że w roku 1956 było tu już około 6 tys. mieszkańców – katolików. Przez kilkanaście lat uczęszczali oni na nabożeństwa i korzystali z sakramentów w oddalonym o ok. 4 km kościele parafialnym w Majdanie Królewskim, co nie było łatwe, zwłaszcza w porze zimowej. Nie mogąc doczekać się zgody władz administracyjnych na budowę kościoła na miejscu, wzniesli własnym sumptem w 1952 r. na obrzeżach osiedla niewielką kaplicę (poświęconą p.w. NMP Królowej Polski w 1953 r.). Jeszcze przed oddaniem kaplicy do użytku władze komunistyczne siłą wstrzymały prowadzone prace. Bez odzewu pozostały prośby o zgodę na dokończenie budowy, jakie kierował biskup przemyski F. Barda do Prezydium WRN w Rzeszowie i do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie. Co więcej – Prezydium WRN w Rzeszowie przez długi czas wywierało silne naciski na Kurię Biskupią w Przemyślu, aby ta zamknęła kaplicę w Nowej Dębie. W tym miejscu zacytujmy fragment pisma, wystosowanego 30 czerwca 1953 r. w tej sprawie do Kurii przez Zastępcę Przewodniczącego Prezydium WRN w Rzeszowie Michała Ostrowskiego. Pisał on: *„Mieszkańcy ci [Nowej Dęby] za ingerencją obcych osób i wrogich Polsce Ludowej bez zezwolenia władz wybudowali barak a właściwie ubliżającą wszelkim wymaganiom szopę i w warunkach średniowiecza, na piasku w przeciągu, w szopie nie zupełnie obitej deskami, pokrytej eternitem umieszczono kopułę i odprawiano tam nabożeństwa, szopa ta jest odległa około 50 m. od głównej szosy i swym wyglądem szpeci i jest o gorszym wyglądzie od każdej chłopskiej stodoły. W tych warunkach podsycać ludność i żerowanie na jej uczuciach nie jest wskazane. Przeto prosimy o wpłynięcie na ks. dziekana [ks. Stanisława Stępnia] celem zaniechania obrzędów i spowodowanie rozbiórki wspomnianego obiektu”*<sup>131</sup>.

Katolicy z Nowej Dęby, pomimo dotkliwych szykan doświadczanych ze strony władz komunistycznych, zdołali ostatecznie obronić zbudowaną przez siebie prowizoryczną kaplicę. Po przemianach października 1956 r. stała się ona bazą dla utworzonej przy niej w 1957 r. nowej parafii<sup>132</sup>.

---

W. Ciastoń i przewodniczący Prezydium WRN – M. Ostrowski) zażądały kategorycznie rozebrania kościoła i oddania placu miastu, proponując w zamian jego lokalizację na obrzeżach miasta, na co oczywiście strona kościelna ze zrozumiałych względów nie mogła wyrazić zgody. Budowa kościoła została wznowiona dopiero w 1971 r., po obaleniu w grudniu 1970 r. W. Gomułki i dojściu do władzy E. Gierka. Poświęcenia świątyni dokonał w grudniu 1973 r. ówczesny arcybiskup krakowski kardynał Karol Wojtyła.

<sup>131</sup> Tamże, b. sygn., Władze cywilne 1944-1956, *Pismo Zastępcy Przewodniczącego PWRN w Rzeszowie M. Ostrowskiego do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 30 VI 1953 r.*

<sup>132</sup> Kaplica ta użytkowana była jeszcze przez około 30 lat, aż do czasu, kiedy w jej miejsce wzniesiono w 1987 r. nową murowaną świątynię parafialną. Obecnie Nowa Dęba posiada 2 nowoczesne kościoły parafialne. Zob. J. Bar, A. Szal, *Nowe kościoły diecezji przemyskiej w jej dawnych*

Szczególnie trudna sytuacja duszpasterska wytworzyła się na początku lat 50. XX stulecia w południowo-wschodnich okręgach diecezji (w Bieszczadach), gdzie aż do końca II wojny światowej sieć parafialna rzymskokatolicka była rzadka, zaś parafie rozległe terytorialnie. Na tereny te, opuszczone w latach 1945-1947 przez ludność ukraińską i łemkowską, przybywali nowi osadnicy, którzy chcąc zaspokoić swoje potrzeby religijne zmuszeni byli pokonywać niekiedy wiele kilometrów, by dotrzeć do najbliższego kościoła. Jedną z takich świeżo zasiedlonych w tym czasie miejscowości był Wisłok Wielki w powiecie sanockim, oddalony o 16 km od kościoła parafialnego w Komańczy. W wiosce tej znajdowała się opuszczona świątynia greckokatolicka, do której zaledwie raz w miesiącu docierał ze mszą św. i posługą duszpasterską ks. Stanisław Porębski, proboszcz z Komańczy. Mieszkańcy wsi, nie usatysfakcjonowani takim rozwiązaniem, skierowali w lutym 1955 r. do Kurii Biskupiej w Przemyślu prośbę o utworzenie w ich miejscowości parafii ze stałym duszpasterzem. W liście pisali oni m.in.: *„Prosimy uprzejmie o utworzenie parafii w Wisłoku oraz nadanie nam księdza [...]. Jest nas obecnie 53 rodziny, buduje się PGR oraz przewidziane jest dalsze osiedlenie. Opierając się na Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która zapewnia nam wolność sumienia i swobodę praktyk religijnych, przeto prosimy uprzejmie o rychłe i pozytywne załatwienie naszej prośby”*<sup>133</sup>.

Biskup ordynariusz F. Barda skłonny był spełnić prośbę mieszkańców Wisłoka, jednakże ostateczną decyzję w tej sprawie mógł podjąć dopiero po uzyskaniu wymaganej w takich przypadkach zgody władz administracyjnych. Wniosek, jaki Kuria Biskupia w Przemyślu skierowała w tej sprawie 16 lutego 1955 r. do Prezydium WRN w Rzeszowie został odrzucony, natomiast w dołączonym uzasadnieniu członek tegoż Prezydium – M. Kaczor – podnosił: *„Tworzenie wikariatu eksponowanego w w/w gromadzie dla nielicznej, nowo nasiedlonej garstki mieszkańców, gospodarczo jeszcze nieokrzepłych byłoby zbyt wielkim ciężarem dla nich, obniżyłoby ich stopę życiową, utrudniłoby wywiązywanie się ze świadczeń wobec Państwa”*<sup>134</sup>. A więc i w tym przypadku okazało się, że władza „ludowa” wiedziała lepiej od zainteresowanych, jakie są ich potrzeby i co jest dla nich najbardziej korzystne.

---

*granicach powstałe w latach 1966-1992, s. 230-231.*

<sup>133</sup> AAprz, sygn. 112 a, Teczka parafii Komańcza, *Prośba mieszkańców Wisłoka Wielkiego do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 6 lutego 1955 r. o utworzenie parafii*; tamże, *List ks. S. Porębskiego proboszcza z Komańczy do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 8 lutego 1955 r.* Mieszkańcy Wisłoka wysłali równocześnie oddzielną prośbę w tej sprawie do Prezydium WRN w Rzeszowie. Petycję do Kurii w Przemyślu poparł ówczesny proboszcz z Komańczy ks. Stanisław Porębski, który zresztą w niezwykle trudnych warunkach, w pojedynkę, obsługiwał rozległą parafię, dojeżdżając furmanką kiepskimi drogami do kilku szkół i kościołów filialnych, jak też i z posługą sakramentalną do chorych.

<sup>134</sup> Tamże, *Pismo Członka Prezydium WRN w Rzeszowie M. Kaczora do Kurii Biskupiej w Przemyślu z 10 marca 1955 r.*

W okresie stalinowskim na ogromne przeszkody napotykało również budownictwo sakralne w parafiach już istniejących. W przypadku diecezji przemyskiej problem ten dotyczył nie tylko parafii ustanowionych po II wojnie światowej, ale też tych dawnych, w których dotychczasowe kościoły uległy zniszczeniu, bądź też były zbyt szczupłe w stosunku do aktualnych potrzeb. Przykładem może być parafia Medynia k. Łańcuta, gdzie podczas działań wojennych w lipcu 1944 r. spłonął kościół. Od tego czasu parafianie wraz z proboszczem ks. Tadeuszem Gonetem przez kilkanaście lat podejmowali bezowocne starania u władz o uzyskanie pozwolenia na budowę nowego kościoła. Gromadzili się wtedy na nabożeństwa w prowizorycznym baraku, wzniesionym z desek. Po wieloletnich kołataniach po urzędach – od Rzeszowa po Warszawę – władze administracyjne wydały w końcu w roku 1958 niezbędną zgodę<sup>135</sup>. Zaraz jednak po oddaniu kościoła do użytku, komuniści nałożyli na parafię ogromny podatek (ok. 420 tys. zł.) „*od dochodu na budowę kościoła*”, na poczet którego skonfiskowali wszystkie grunty parafialne (7 ha)<sup>136</sup>.

Z poważnymi utrudnieniami spotykały się w interesującym nas okresie te parafie, które zmuszone koniecznością zamierzały budować nowe plebanie, względnie domy parafialne (np. punkty katechetyczne). Starania o uzyskanie wymaganej zgody władz administracyjnych kończyły się na ogół niepowodzeniem. Takich przypadków było wiele. Władze wojewódzkie w Rzeszowie nie wyraziły w tym czasie zgody np. na budowę plebanii a także na założenie cmentarza w nowoutworzonej w 1952 r. placówce duszpasterskiej Krzątka k. Tarnobrzega, liczącej wówczas około 2 tys. katolików. O fakcie odmowy Prezydium WRN w Rzeszowie powiadomiło tamtejszy Komitet budowy plebanii pismem z 6 czerwca 1953 r. W dokumencie tym władze uzasadniały odmowę udzielenia zgody przyczynami natury formalnej: „*brak jest planów budowy zatwierdzonych przez władze powiatowe*”. Natomiast powodem braku zgody na założenie cmentarza miał być fakt, że: „*w Krzątce nie jest przewidywana [przez władze] nowa parafia*”. Dodać należy, że władze wojewódzkie przy okazji odmowy nałożyły bezpodstawnie na Komitet budowy wysoką grzywnę<sup>137</sup>. Rekurs w tej sprawie, wystosowany 22 czerwca 1953 r. przez biskupa F. Bardę do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie, nie przyniósł zmiany pierwotnej decyzji, bowiem Warszawa zatwierdziła odmowę, uzasadniając ją dodatkowo: „*względem na obiekty wojskowe i ich potrzeby terenowe*”.

W okresie stalinowskim na porządku dziennym były przypadki zaboru przez władze państwowe budynków kościelnych oraz usuwania księży i sióstr za-

---

<sup>135</sup> Kościół wybudowany został w latach 1958-1960, pod kierownictwem miejscowego proboszcza ks. Tadeusza Goneta.

<sup>136</sup> AAPrz, sygn. 162, Teczka parafii Medynia Głogowska, *Sprawozdanie ze stanu parafii za rok 1969*.

<sup>137</sup> Tamże, b. sygn., Władze cywilne 1944-1956, *Korespondencja w sprawie zakazu budowy plebanii i założenia cmentarza w gromadzie Krzątka*.



konnych z należących do nich lokali. Przykładem może być zajęcie gmachu Niższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, dokonane w oparciu o uchwałę miejscowego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z 11 marca 1953 r., pod pretekstem: „*nie należytego wykorzystania powierzchni mieszkalnej*”<sup>138</sup>. Zajęcia jednego piętra domu dokonała 14 marca 1953 komisja w składzie: Kazimierz Sawka – Kierownik do Spraw Wyznań MRN, Gotaj, Kret i Wancar<sup>139</sup>. Kilka miesięcy później, podczas wakacji zajęte zostały 10 i 18 lipca 1953 r. siłą przez tych samych urzędników pozostałe piętra gmachu, w tym mieszkania sióstr zakonnych Sercanek, z wyjątkiem kaplicy i 2 mieszkań księży<sup>140</sup>. Inny przypadek miał miejsce w parafii Hurko k. Przemyśla, gdzie tamtejszy proboszcz ks. Michał Cymbor (saletyń) mieszkał wraz ze swoim wikariuszem w budynku przyznanym mu w 1950 r. postanowieniem Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Medyce. Po dwóch latach ten sam urząd cofnął poprzednią decyzję, wydając równocześnie duchownemu nakaz, aby w przeciągu 24 godzin opuścić plebanię. Już następnego dnia, 6 listopada 1952 r., zjawiała się w Hurku specjalna ekipa, która pod nadzorem Kazimierza Sawki z Prezydium PRN w Przemyślu oraz niejakiego Gadzińskiego z Prezydium GRN w Medyce, eksmitowała siłą duchownych, stłaczając ich w niewielkim domu wraz z siostrami zakonnymi. Należy zauważyć, że tego rodzaju działania władz reżimowych sprzeczne były z przepisami dekretu o publicznej gospodarce lokalami z sierpnia 1950 r.<sup>141</sup>

\* \* \*

Dnia 24 września 1953 r. władze komunistyczne aresztowały Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, oskarżając go o: „*wrogą ludowi i narodowi działalność polityczną, wymierzoną przeciwko ludowemu państwu oraz nadużywanie piastowanych funkcji kościelnych dla łamania zasad »Porozumienia«*” (E. Ochab)<sup>142</sup>. Wydawało się wówczas, że wszelki opór został złamany, zaś nad Polską zapadła ciemna stalinowska noc. Tymczasem po śmierci Stalina (zm. w marcu 1953 r.) w Związku Sowieckim trwała walka o władzę, zakończona dojściem do władzy Nikity Chruszczowa. Wydarzenie to zapoczątkowało

---

<sup>138</sup> Tamże, b. sygn., Seminarium Biskupie Mniejsze, *Pismo K. Sawki, Kierownika do Spraw Wyznań Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Przemyślu do Kanclerza Kurii Biskupiej ks. W. Wyderki z 11 marca 1953 r.* Budynek Małego Seminarium od 1952 r. włączony był do Wyższego Seminarium Duchownego, które nie mogło pomieścić wszystkich studentów w gmachu głównym.

<sup>139</sup> Tamże, *Relacja ks. dra A. Gagatnickiego, Rektora Małego Seminarium dla Kurii Biskupiej w Przemyślu z 24 czerwca 1953 r.*

<sup>140</sup> Tamże, b. sygn., *Władze cywilne 1944-1956, Kuria Biskupia w Przemyślu a Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Referat do Spraw Wyznań w Rzeszowie; tamże, Pismo S. Janika, Przewodniczącego PMRN w Przemyślu z 4 lipca 1953 r. do Kurii Biskupiej w Przemyślu.*

<sup>141</sup> Tamże, b. sygn., *Prymas Polski, List Prymasa Polski S. Wyszyńskiego do Prezesa Rady Ministrów B. Bieruta z 22 maja 1953 r.* (odpis).

<sup>142</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8, *Czasy współczesne 1914-1992*, s. 482.

przemiany w całym bloku komunistycznym w tym i w Polsce, gdzie na fali rewolty robotniczej Poznania doszedł do władzy Władysław Gomułka. Uwolnienie Prymasa Stefana Wyszyńskiego z więzienia 28 października 1956 r. było zapowiedzią zmian dotychczasowej polityki religijnej władz i równocześnie kończyło pierwszy, najbardziej chyba dramatyczny etap zmasowanych represji komunistycznych wobec Kościoła katolickiego w Polsce. Okazało się wówczas, że prowadzona przez kilkadziesiąt lat, z ogromnym nakładem sił i środków, konfrontacja reżimu komunistycznego z Kościołem katolickim w Polsce zakończyła się fiaskiem, nie przynosząc spodziewanych rezultatów. Zadała ona wprawdzie Kościołowi dotkliwe rany, ale nie zdołała go zniszczyć. To, że Kościół wyszedł z tej walki nie tylko niezłamany, lecz wzmocniony moralnie, było zasługą całego katolickiego społeczeństwa polskiego: hierarchii z niezłomnym Prymasem Tysiąclecia kardynałem Stefanem Wyszyńskim, duchowieństwa, jak również szeregowych katolików.

W konfrontacji z Kościołem poważne straty poniosła też władza państwowa, która stosując na niespotykaną dotąd skalę przemoc i łamiąc stanowione przez siebie prawo, utraciła autorytet w społeczeństwie. W tę kampanię zaangażowanych było tysiące funkcjonariuszy państwowych wszystkich szczebli, którzy z przekonania, lub najczęściej z czystego oportunistycznego, włączało się w prowadzone działania antykościelne. Dla wielu oznaczało to złamanie na zawsze kręgosłupa moralnego.

Ogromne szkody poniosło również całe społeczeństwo, gdyż batalia reżimu komunistycznego przeciwko Kościołowi była kosztowna i pochłaniała poważne środki finansowe, których brakowało na podstawowe potrzeby ludności, na oświatę, ochronę zdrowia, poprawę warunków życia, itp. Wbrew nadziejom walka ta nie zakończyła się w roku 1956, gdyż Gomułka, umocniwszy swoją władzę, wznowił wzorem komunistycznych poprzedników wrogię wobec Kościoła działania. Ale również i one, podobnie zresztą jak i te podejmowane przez kolejnych jego następców, zakończyły się zupełnym fiaskiem.